



# CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO



Rok I

Warszawa

16 czerwca 1946 r.

Nr 24

## SPRAWA CZTERECH

Są w życiu organizacji pewne zasady i obyczaje, od których odstępować nie wolno.

Wykroczenie przeciw tym zasadom i dobrym obyczajom w organizacjach demokratycznych kończy się zazwyczaj wykluczeniem i osamotnieniem tych, którzy właśnie wystąpili przeciwko podstawowym zasadom i dobrym, demokratycznym obyczajom danej organizacji.

Wykroczenia te mogą iść w dwu kierunkach. Po pierwsze w kierunku próby narzucenia swej woli większości organizacji i podporządkowania jej odgórnemu kierownictwu i po drugie w chęci (będąc w przeświadczeniu, że znaczna część danej organizacji opowie się za wykraczającymi przeciw zasadom organizacyjnym) dokonania rozłamu.

W historii Ruchu Ludowego wykroczenia takie są znane. Dość tylko wspomnieć usiłowania Związku Naprawy Rzeczypospolitej (tzw. naprawiaczy), zmierzające do podporządkowania odgórnemu młodzieży wiejskiej, czy też usiłowania Malinowskiego, Rogo, Smoły i innych w 1935 r., lub wreszcie samowolne wyczyny dr. Putka, za które co prawda uzyskał względy u sanacji, ale został wykluczony uchwałą Kongresu z przedwojennego SL. Wszystkie te usiłowania spotykały się z potępieniem mas chłopskich.

Złożone przez czterech członków PSL oświadczenie (Tadeusz Rek, Bronisław Drzewiecki, Edward Bertold, Kazimierz Iwanowski) i rozpoczęcia przez nich wydawania tygodnika „Nowe Wyzwolenie”, musiało znaleźć ustosunkowanie się Prezydium PSL w następującej uchwale:

„W związku z podjęciem wydawnictwa „Nowe Wyzwolenie” bez zezwolenia władz PSL oraz nawoływania w tym piśmie członków Stronnictwa do przeciwstawienia się wiążącym wszystkich członków PSL uchwałąm Rady Naczelnej, Prezydium NKW PSL postanowiło w dniu 7 b. m. wystąpić do NKW zwołanego na dzień 14 b. m. z wnioskiem o wykluczenie ze Stronnictwa pp. Reka Tadeusza, Bertolda Edwarda, Drzewieckiego Bronisława, Iwanowskiego Kazimierza w myśl § 8 lit. b i c Statutu Stronnictwa”.

W każdym masowym ruchu, a takim jest bezspornie Pol. Str. Lud. mogą zachodzić pewne różnice zdań co do taktyki i metod postępowania, a nawet odnośnie i do kwestii ideowo-programowej. W ten sposób stronnictwo żyje, nie czyni się skostniałe, lecz bierze żywy udział w kształtowaniu aktualnej rzeczywistości i wytyczaniu dróg na przyszłość.

Również w każdym stronnictwie (oczywiście demokratycznym) istnieje

prawo krytyki, które stwarza możliwości do szczerych wypowiedzi w ramach stronnictwa.

Tak jest i w PSL.

Zarówno różnice zdań jak i prawo krytyki nie mogą w niczym osłabiać jednolitej postawy mas chłopskich i wychodzić poza ramy organizacyjne. W demokratycznym pojęciu i w demokratycznej tradycji mniejszość podporządkowuje się decyzjom większości.

Nie znaczy to, aby mniejszość pozbawiona była możliwości przeprowadzania swojego punktu widzenia, musi się to jednak dokonywać w ramach organizacyjnych. Z chwila, gdy ramy te są przekroczone niepodporządkowująca się grupa uchwałąm większości wychodzi poza stronnictwo, polepiając się i przekreślając w oczach ogółu członków. Ogół ich zawsze potępi, jako tych, którzy wykroczyli poza granice dobrych

i prawnych obyczajów, jako tych, co naruszyli zasadnicze podstawy demokracji.

Te krótkie rozważania odnośnie do „zagadnienia czterech” zmuszają nas do następujących sprostowań i wyjaśnień:

Ostatnia Rada Naczelna PSL po żywej dyskusji, rzeczowym rozważaniu obecnej rzeczywistości politycznej zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą wykazała zwartą i jednolitą postawę PSL, bowiem wszystkie uchwały i decyzje zostały przyjęte przez przytłaczającą większość Rady, a mianowicie 100 głosami przeciw 10 głosom. To też oświetlenie przebiegu Rady przez manifest czterech w „Nowym Wyzwoleniu” jest co najmniej nieścisłym przedstawieniem faktów i rozminięciem się z prawdą rzeczywistości. Nawoływanie zaś mas chłopskich do zajmowania sta-

nowiska przeciwnego uchwałąm Rady Naczelnej ustalonym przez olbrzymią większość członków jest wykroczeniem przeciw zasadom i obyczajom demokratycznym obowiązującym w Ruchu, którymi zawsze kierował się PSL.

Podobnych wykroczeń i pomawiań można wiele znaleźć w „Nowym Wyzwoleniu”. Nie wprowadzą one jednak zamętu w szeregi chłopskie. Chłopi od dawna posiadają zdrowy sąd i rzeczową ocenę. Ten właśnie zdrowy sąd i ta właśnie realna ocena sprawiły, że nawet w burzliwych czasach dla Ruchu została zachowana zarówno postawa ideowa, linia jak i jedność Stronnictwa. Były odpryski, odpadali ci czy inni ludzie — lecz zasadnicza postawa, zasadnicze dążenia, zwartość i jedność Ruchu zostały nienaruszone.

I właśnie tę postawę, tę jedność reprezentuje PSL. Udawadnia to w pracy swej „Jedność Ruchu Ludowego” i sam Tadeusz Rek, pisząc:

„Natomiast ugrupowaniem, które stanowi pod względem organizacyjnym i ideowym dalszy naturalny ciąg dawnego Wyzwolenia, Piasta i Str. Chłopskiego, jak również potem od 1931 r. Stronnictwa Ludowego, a z okresu okupacji Ruchu Ludowego — jest Polskie Stronnictwo Ludowe.

Tak jest nie tylko dlatego, że Wincenty Witos był przed wojną prezesem S. L., a po wojnie aż do swej śmierci prezesem PSL. I nie tylko dlatego, że dziś na czele PSL stoją członkowie naczelnych władz przedwojennych S. L. i dawni, znani ludowcy, jak Stanisław Mikołajczyk, Stanisław Bańczyk, dr. Władysław Kieralik, Józef Niecko, Kazimierz Bażyński, Aleksander Bogusławski oraz liczni inni. Ale przede wszystkim dlatego, że ten sam duch ożywia dziś gromadę ludową PSL, co przed wojną i w czasie wojny, że ta sama myśl rozwija się i dojrzewa, że wreszcie zasadniczo ta sama idea, co wczoraj, przyswieca i teraz.

Jest to idea POLSKI LUDOWEJ, idea CZŁOWIEKA — wolnego od krzywdy, nędzy i wyzysku, od niesprawiedliwości i od strachu.”

Wszyscy wymienieni przez niego i wielu innych, a przede wszystkim zwarte masy naszych członków pozostały wierne podstawowym zasadom jedności i zwartości Stronnictwa, kontynuując dalej, w tym tak ciężkim okresie dla PSL, walkę o swe 50-cio letnie ideały. Zabrało tylko wśród nich Tadeusza Reka i jego jednostkowych towarzyszy. Opuścili oni szeregi Stronnictwa wykraczając przeciw podstawowym jego demokratycznym zasadom i prawom

## POGRZEB

### S. † P. MACIEJA RATAJA

S. p. Marszałek Maciej Rataj zamordowany został przez Niemców 21 czerwca 1940 r. na Palmirach pod Warszawą.

W końcu kwietnia b. r. ciało Jego, odnalezione tam w mogile zbiorowej, zabezpieczono do czasu uroczystego pochowania. Powołany w tym celu Komitet postanowił, aby ciało s. p. Marszałka Macieja Rataja pochować uroczystie tymczasowo na Palmirach i ustalił dzień jego pogrzebu na 23 czerwca b. r.

Nie potrzebujemy przypominać kim był Marszałek Maciej Rataj i jakie są Jego zasługi dla Ruchu Ludowego. Dzień Jego pogrzebu winien się stać WIELKĄ MANIFESTACJĄ UCZUC CAŁEJ WSI POLSKIEJ do Osoby w barbarzyński sposób zamordowanego Przywódcy i niech wszystkie nasze sztandary przedelfują przed Jego tramną, oddając Mu ostatni hołd.

W związku z tym zarządzamy:

1. Przewidziane na 23 czerwca br. uroczystości Jubileuszowe przelożyć na dzień 29 czerwca br.
2. Dzień 23 czerwca poświęcić pamięci Marszałka Macieja Rataja. w dniu tym należy urządzać nabożeństwo za Jego duszę i zorganizować akademię ku Jego czci.
3. Wszystkie ogólna organizacyjne Wojewódzkie i Powiatowe wysłać na pogrzeb na Palmiry odpowiednie delegacje ze sztandarami i wieńcami.

Palmiry oddalone są od Warszawy o 28 km. Dla przybywających na pogrzeb będą zapewnione środki lokomocji. Ze względu jednak na trudności zmobilizowania odpowiedniej ilości środków lokomocji, wskazane jest, aby delegacje przybywały samochodami.

Przybywający koleją, będą korzystać w powrotnej drodze ze zniżki 66%. Delegacje przybywające w przeddzień pogrzebu mają zapewniony nocleg u naszych członków pow. warszawskiego. Wyżywienie delegacje winny zabrać ze sobą.

Wyjazd z Warszawy na Palmiry będzie się odbywał w dn. 23 czerwca br. między godz. 8 — 9.30 z pod gmachu PSL, Al. Jerozolimskie 85.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 11 nabożeństwem polowym, po czym nastąpi złożenie trumny do grobu. Program uroczystości pogrzebowych podany będzie przy zgłaszaniu się delegacji.

Na miejscu uroczystości należy zachować porządek i ściśle stosować się do zarządzeń straży porządkowej.

Sekretarz Naczelny:

(—) St. Wójcik.

Prezes:

(—) St. Mikołajczyk.



DR STANISŁAW JAGUSZ

## Wybory do zgromadzenia konstytucyjnego we Francji

W związku nowymi wyborami we Francji pisaliśmy przed kilku tygodniami co następuje.

W dniu 2 czerwca b.r. odbędą się we Francji nowe wybory do Zgromadzenia konstytucyjnego, które tym razem, przypuszczać należy, opracuje i uchwali projekt nowej konstytucji, odpowiadający życzeniom olbrzymich mas narodu francuskiego i da solidne podstawy pod budowę państwa francuskiego, naprawdę demokratycznego. Kto zna trochę lepiej i gruntowniej Francję i Francuzów, ten nie ma żadnych wątpliwości, co do dalszego rozwoju stosunków wewnętrznych we Francji. Ani reżym skrajnie prawicowy, ani ustrój skrajnie lewicowy socjalistyczny - komunistyczny nie mają żadnych szans realizacji. Zwycięstwo odniosą ugrupowania postępowe, ale umiarkowane, szczerze holdujące zasadom prawdziwej demokracji, która ma zagwarantować wolność człowiekowi, państwo uchronić od wstrząsów wewnętrznych i przygotować go do współżycia pokojowego z innymi narodami świata.

Przewidywania nasze zostały potwierdzone wynikami wyborów do Zgromadzenia konstytucyjnego w pierwszą niedzielę czerwca.

Stopień zaufania, jakim naród francuski obdarzył ruch republikańsko-ludowy w dniu 21 października ub. r. i w dniu 5 maja b. r. został podwyższony. W dniu 21 czerwca ruch ten zajął pierwsze miejsce wśród politycznych ugrupowań Francji powojennej, uzyskując 166 mandatów poselskich, podczas gdy w poprzednim zgromadzeniu konstytucyjnym posiadał 142 mandaty. Na kandydatów ruchu republikańsko-ludowego padło w ostatnich wyborach 5.589.000 głosów, co równa się 28% ogólnej liczby oddanych głosów.

Partia komunistyczna, która w październiku ubiegłego roku wysunęła się na czoło, obecnie spadła na drugie miejsce, uzyskując 5.145.000 głosów i 150 mandatów poselskich. Duże straty w stanie posiadania wykazuje również partia socjalistyczna. Uzyskała podczas obecnych wyborów 4.188.000 głosów i 125 mandatów poselskich. Stronnictwo radykałów społecznych na którego listach figurowali znani politycy z okresu przedwojennego (Herriot, Daladier, Reynand) uzyskało 2.300.000 głosów i 45 mandatów, podwyższając swój stan posiadania z października ub. roku o kilka mandatów. Skrajna prawica, występująca, jako republikańska partia wolności uzyskała 1.299.000 głosów i 35 mandatów. Inne małe ugrupowania we właściwej Francji bądź koloniach uzyskały niewielką ilość mandatów. Partie marksistowskie, które w poprzednim Zgromadzeniu Konstytucyjnym miały zdecydowaną większość i dzięki tej większości były w stanie uchwalić projekt nowej konstytucji. Dziś nie są w stanie wpłynąć na układ stosunków politycznych, czy gospodarczych, ani partie skrajnie lewicowe, ani skrajnej prawicy. Ruch republikańsko-ludowy tworzy potężny trzon układu sił politycznych i będzie miał decydujący głos w zgromadzeniu konstytucyjnym przy uchwalaniu nowej konstytucji.

Według doniesień z Paryża premierem nowego rządu zostanie prawdopodobnie dotychczasowy minister spraw zagranicznych G. Bidault, przywódca republikańców ludowych. Na przewodniczącego Konstytuandy zostanie wybrany zapewne

przywódca socjalistów Gonin, który pełni w obecnym rządzie funkcję premiera.

Przypuszczać należy, że nowy rząd opierze się na koalicji trzech najsilniejszych stronnictw republikańców - ludowych, komunistów i socjalistów. Nie wykluczony jest udział w rządzie partii radykałów społecznych, którzy zaczynają się podnosić na siłach po klęsce, odniesionej w ubiegłym roku.

Nie sądzimy, aby ruch republikańsko-ludowy mógł podjąć się utworzenia rządu z prawym skrzydłem Zgromadzenia konstytucyjnego. Taki zespół rozporządzałby bardzo małą większością, a miałby przeciwko sobie ohydliwe partie robotnicze, które bądź co bądź posiadają łącznie 47% ogółu mandatów poselskich. Rząd oparty wyłącznie o ruch republikańsko-ludowy i partie prawicowe wobec dużej rozbieżności w programach nie mógłby prowadzić konstruktywnej pracy dla państwa i spowodować mógłby wyładowanie się silnych oporów ze strony partii marksistowskich, co nie leży, bynajmniej, w interesie Francji, zwłaszcza w tak trudnym okresie powojennym. Sytuacja wewnętrzna kraju, tak samo jak i poważne proble-

my, stojące przed narodem francuskim na odcinku polityki zagranicznej wymagają aby przyszły rząd miał solidne oparcie w masach francuskiego ludu. Takie oparcie będzie miał wówczas, gdy wokół ruchu republikańsko-ludowego ogromadzą się partie robotnicze i umiarkowane grupy radykałów społecznych.

Już w czasie głosowania ludowego w dniu 5 maja kraj podzielił się na dwie części: zwolenników partii marksistowskich i nieprzejednanych tych partii przeciwników.

W tych warunkach, wobec niezmiernie dużych trudności uzyskania równowagi w układzie sił w nowej Konstytuancie, utworzenie rządu może potrwać dłuższy czas i zamienić się w poważny kryzys wewnętrzny tak, jak to miało miejsce w październiku ubiegłego roku.

Mimo to wierzymy, że tak, czy inaczej Francuzi, którzy posiadają tyle zdrowego rozsądku i w życiu codziennym i w sprawach politycznych, wybrną z tej trudnej sytuacji i doprowadzą do utworzenia rządu, cieszącego się zaufaniem całego narodu.

## Minister Wycech na „Godach Wiosennych w Olsztynie”

Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej postanowiło corocznie w okresie Zielonych Świąt organizować „Gody Wiosenne”. Jest to próba znalezienia nowej formy dla „Świąt Młodzieży”.

I właśnie w dniu 9 czerwca w Olsztynie odbyły się pierwsze „Gody Wiosenne”, które w tym roku były pomyslane, jako święto powrotu Ziemi Mazursko-Warmińskiej na łono Macierzy. Święto to było jednocześnie symbolem wniesienia dorobku kultury ludowej warmińskiej i mazurskiej do ogólnej skarbnicy kultury narodowej polskiej.

Uroczystość zaczęła się dnia 8 bm. przez podniesienie na Zamku Olsztynskim „Rodła”, godła Polaków w Niemczech. „Rodło” jest symbolem walki Polaków w Niemczech i wzniesienie go łącznie z flagą narodową na wieży zamku, w którym przez wieki panowała przemoc krzyżacko-germańsko-hitlerowska, jest świadectwem zwycięstwa naszego narodu nad germańskim bestialstwem.

Najistotniejszą częścią uroczystości „Godów Wiosennych” było ludowo-historyczne misterium. Oto założyciel naszej państwowości Król-Piast, król-chłop wraz ze starszyzną dokonuje sądu nad wodzami plemienia germańskiego, żyjącego z krzywdy i pracy innych narodów, a przede wszystkim narodu polskiego. I oto przed sąd Króla-Piasta zjawiają się postacie: Mistrza Krzyżaków, Fryderyka Wielkiego, Bismarcka i Hitlera, w których wcielił się zły duch — Smełek, przesłajający ludy pomorskie. „Piast” wydaje wyrok i symbole wymienionych osób, ich kukły idą na stos. Za każdy wyrokiem Króla - Piasta, kiedy na stos idą symbole gwałtu i nienawiści zgromadzone tysiączne tłumy biją brawa, a już najwięcej braw otrzymuje kukła Hitlera, jadąca na stos na dwukołowym wózku o słabej osi.

Przedstawienie kończy się sądem Króla - Piasta nad Judaszem Szabrownikiem, który to „szabrownik” przebiegający się za rzemieślnika, robotnika, urzędnika czy milicjanta wyrządza krzywdy ludowi i przez Króla - Piasta zostaje skazany na dożywotnie więzienie. Postać Judasza Szabrownika nie mogła być taka, jak tamte, gdyż była to postać żyjąca, tak jak żyjące jest jeszcze „szabrownictwo”.

W uroczystości widzieliśmy ponadto tańce i pieśni ludowe, ze szczególnym

uwzględnieniem pieśni i tańców mazursko-warmińskich.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było zjawienie się na scenie młodzieży gimnazjalnej warmińskiej z p. Gębikiem, dyrektorem pierwszego przedwojennego polskiego gimnazjum w Kwidzynie. W sposób sceniczny młodzież gimnazjalna przedstawia walkę Polaków w Niemczech. Przychodzi wybuch wojny. 1 września 1939 r. dyr. Gębik i młodzież są aresztowani w Kwidzynie. Idą do obozów koncentracyjnych. Cierpią tam i umierają, lecz część ocalała i ta staje do pracy w odrodzonej Ojczyźnie na Ziemi Warmińsko - Mazurskiej, złączonej z Macierzą. Na scenie zjawiają się trzej żyjący jeszcze uczniowie gimnazjum polskiego w Kwidzynie. Dziś są już ludźmi dorosłymi. Przeszli obozy i więzienia.

Na podium wchodzi obecny na uroczystości minister oświaty Czesław Wycech. Minister mówi, że historia wydała sprawiedliwy wyrok na naszego odwiecznego wroga. Jedność Słowian i Jedność Narodów Zjednoczonych dała nam drugi Grunwald w wieku dwudziestym. Ziemia Mazursko - Warmińska została na wieki złączona z Macierzą. Do ziem tych mamy nie tylko historyczne, lecz i etnograficzne prawa, bo na nich do ostatka mieszkał polski lud warmiński i mazurski. Lud ten łącznie z Polakami przybyłymi tu z innych dzielnic budować będzie moc i potęgę Polski Ludowej. Sztandar — symbol narodu i państwowości polskiej oddaje w ręce tych, którzy na tej ziemi najbardziej cierpieli, którzy pracowali i walczyli od wieków. I oto Minister Oświaty oddaje sztandar w ręce ocalałych trzech uczniów b. gimnazjum polskiego z Kwidzyna, którzy reprezentują lud warmińsko-mazurski i którzy w zgodzie i w harmonii z Polakami z innych stron budują lepsze Jutro Polski na Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej.

Przy dźwiękach hymnu narodowego wysoko wznosi się dwu-godło: flaga państwowa — symbol wolności i niepodległości i „Rodło” — symbol uporczywej walki Polaków w Niemczech o prawo do własnego życia narodowego. Zgromadzone wielotysięczne rzesze Ziemi Olsztynskiej przeżyły wspaniałe i podniosłe chwile w rocznicę złączenia tej ziemi z macierzą. Była to uroczystość zespolenia starych ziem polskich z resztą Macierzy.

## W sprawie referendum

Rada Naczelna PSL na ostatnim posiedzeniu powzięła między innymi uchwałę zalecającą członkom Stronnictwa przy głosowaniu ludowym dnia 30 czerwca 1946 r. odpowiedzieć na pierwsze pytanie „nie”, zaś na pozostałe dwa: „tak”. W wykonaniu więc tego zalecenia naszych władz partyjnych pójdziemy gromadnie do urn dnia 30 czerwca b. r., aby zmanifestować wolę wsi, domagającej się przestrzegania zasady panowania prawa, szanowania obowiązującej konstytucji i postępowania władz państwowych w myśl jej przepisów; aby wykazać wolę chłopów, wołających o równe prawa i równe obowiązki dla wszystkich obywateli. Biorąc udział w głosowaniu ludowym i odpowiadając na drugie pytanie: „tak” pragniemy podkreślić, że dokonywany podział ziemi jest zapoczątkowaniem reformy rolnej, o którą stronnictwo nasze walczyło od zarania państwowości polskiej; że przejęcie z rąk kapitalistów niektórych gałęzi przemysłu winno wprowadzić w nasze życie gospodarcze czynnik równowagi i sprawiedliwszy podział dochodu społecznego. Wreszcie gromadnie biorąc udział w akcie głosowania ludowego i odpowiadając na trzecie pytanie: „tak” pragniemy wobec świata zmanifestować naszą niezłomną wolę utrzymania na Odrze i Nisie Łużyckiej naszej granicy zachodniej, wywalczoną krwią polskiego żołnierza i żołnierza zaprzyjaźnionej nam Armii Czerwonej.

Głosowanie ludowe, zwane mylnie u swych urodzin referendum — nie wpływa z naszej konstytucji, a zatem nie może rodzić następstw prawnych. Jest to akt polityczny i ocena jego oraz ustosunkowanie się do niego musi być mierzone kryterium politycznym. Po tej linii rozumowania idą motywy Rady Naczelnej PSL. Zalecając odpowiedź *negatywną na pierwsze pytanie*, „czy jesteś za zniesieniem senatu” — Rada Naczelna podkreśla konieczność i potrzebę — w dzisiejszej szczególnie chwili — przestrzegania przepisów obowiązującej konstytucji oraz wypukła momenty polityczne, wpływające ze stosunku władz państwowych do naszego stronnictwa i jego członków.

To też odpowiedź nasza na pierwsze pytanie musi dać wyraz wszystkim naszym zastrzeżeniom co do metod stosowanych przez większość rządową w polityce wewnętrznej. Tak więc z motyłów szanowania obowiązującej konstytucji oraz ze względów politycznych odpowiemy na pierwsze pytanie „nie”.

Nie trzeba się rozwodzić nad uzasadnieniem naszej pozytywnej odpowiedzi na drugie pytanie co do utrwalenia w przyszłej konstytucji przeprowadzonych już reformy rolnej i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki krajowej. Daliśmy już temu wyraz w Krajowej Radzie Narodowej, głosując za unarodowieniem kluczowych gałęzi gospodarki krajowej. Również nasz stosunek do reformy rolnej jest znany powszechnie i streszcza się w realizowaniu oddawna wysuniętych postulatów co do likwidacji wielkiej własności i oparciu systemu rolnego na zdrowych samowystarczalnych i opłacalnych gospodarstwach chłopskich.

Niewątpliwie najbardziej niespornym jest pytanie ostatnie co do utrwalenia naszych granic na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej. Nie ma Polaka, któryby istotnie nie pragnął utrwalenia tej granicy.

Widzimy więc, że uchwała Rady Naczelnej, zalecająca sposób głosowania dnia 30 czerwca, jest trafna i ma głębokie uzasadnienie. Nie wątpimy, że wszyscy nasi członkowie i sympatycy po tej linii zaleceń pójda w dniu głosowania ludowego. Nie boimy się zarzutu, że dając odpowiedź „nie” na pierwsze pytanie, rzekomo robimy jedność narodu, bowiem jest to tylko chęć zastraszenia i podporządkowania nas decyzjom innych partii. Jeśli partie te chcą zachować jedność w ich rozumieniu, niech głosują także razem z nami, jako znakomitą większością narodu, na



EM-WICZ.

S. p.

IRENA KOSMOWSKA

W szeregach tych, co odeszli na zawsze w walce o Polskę Ludową znalazła się również s. p. Irena Kosmowska.

Urodzona 20.VII.1879 r. jako córka doktora skierowała swe zainteresowania w kierunku innego środowiska, środowiska wiejskiego. Pod wpływem matki, pisarki dydaktycznej, szybko nabiera poczucia obowiązków społecznych i potrzeby szerzenia oświaty wśród szerokich warstw społecznych. Kończy gimnazjum, zbliżona już do ruchu wyzwolitego narodu — przed rewolucją 1905 r. Na studia uniwersyteckie na wydział polonistyki i historii udaje się do Krakowa i Lwowa, gdzie zapoznaje się z młodym jeszcze małopolskim Ruchem Chłopskim, któremu zostaje wierna do końca.

Po powrocie do Warszawy jako nauczycielka w gimnazjum Rontalera marzy o przeniesieniu Ruchu Chłopskiego na teren „Kongresówki”.

Współpracuje w redakcji „Zarania” — piśmie Ruchu Chłopskiego. Pracuje też w Tow. Kolek Rolniczych i wiejskim szkolnictwie gospodarczym.

W przeddzień wybuchu pierwszej wojny światowej Irenę Kosmowską porwano i przetrzymano w Ruchu Zbrojnym — przygotowywanym przez Pilsudskiego. Odtąd oprócz Ruchu Chłopskiego idea niepodległościowa staje się jej drugim ukochaniem.

Przy opuszczaniu Warszawy przez Rosjan (1915 r.) zostaje aresztowana i wywieziona do Moskwy, gdzie, dzięki staraniom po zwolnieniu z więzienia oddaje się pracy społecznej.

Po powrocie do kraju wpada w wir pracy społeczno-politycznej. Zostaje posłanką na Sejm początkowo ustawodawczy, a później normalny. Jest jedną z pierwszych, które wnoszą projekt reformy rolnej — mając na względzie ułżenie doli chłopów pokrzywdzonego dotąd — chce mu dać w ręce kawał ziemi — obszarników. Zamał wojny przeżywa ciężko — walczy w niej o idee demokratyczne z sentymentem do Pilsudskiego — jako wodza niepodległościowego — ale nad momentem brzeskim nie może przejść spokojnie w swym wyśpieniu w ostrych słowach piętnuje dyktatorską politykę Pilsudskiego; za co zostaje aresztowana i uwięziona na zamku lubelskim, skąd zostaje samowolnie zwolniona przez ówczesnego wojewodę — który przez swą niesubordynację spełnia wolę narodu.

W okresie sanacji jest propagatorką połączenia grup chłopskich w jedno Stronnictwo Ludowe. Współpracuje z Marszałkiem Ratajem w „Zielonym Sztandarze”, jak również z całym poświęceniem oddaje się pracy kulturalno-oświatowej na odcinku młodzieży wiejskiej.

Wybuch wojny 1939 r. ściągają ją do Warszawy, gdzie oddaje się pracy konspiracyjnej, podobnie jak w swej młodości. Na początku 1942 r. aresztowana przez Gestapo, zostaje przewieziona do Berlina i osadzona w więzieniu, przebywa do 11 lipca 1945 r. Po oswohobedzeniu jest tak znękana przeżyciami i chorobą, że musi się udać do szpitala, gdzie niestety okazuje się, że na ratunek zapóźno, po miesięcznym pobycie umiera — pochowana na cmentarzu Berlinskim.

Irena Kosmowska czy to w życiu prywatnym, czy społecznym stała na wysokim szczeblu człowieczeństwa.

Skromna — nie wysuwa nigdy swej osoby na plan pierwszy, zawsze stawia na pierwszym miejscu dobro społeczności, w imię którego walczy i ma odwagę wystąpienia w obronie idei, gdy zachodzi tego potrzeba.

Radykalna — wiernie tkwi na swym posterunku. Kocha młodzież i dla niej poświęca całe swe życie. Walczy o najwyższe ideały jakimi są: dobro, piękno i sprawiedliwość. Niezachwiany charakter Kosmowskiej w ciężkich chwilach Ruchu Ludowego (w czasie gdy wielu przywódców przechodzi do sanacji) nie załamuje się, lecz ma ona odwagę wiernie stać przy Zielonym Sztandarze

BARBARA MATUS

# Co każdy ludowiec o sekcjach kobiet wiedzieć powinien

Do przeszłości należy już w Ruchu Ludowym niezrozumienie dla ruchu kobiet wiejskich. Jeszcze może zdarzyć się tu i ówdzie jakiś stary działacz z ubiegłego wieku, który będzie uważał, że miejsce kobiety tylko w kuchni, przy dzieciach i w oborze, a to co wie w zakresie gospodarstwa kobiecego wystarczy, jeśli oparte jest o doświadczenia babek; jeszcze zdarzyć się może jakiś o leniwej umysłowości ludowiec, który obawiać się może „konkurencji” energicznej i przerastającej go wiadomościami kobiety — ale na szczęście są to okazy szczątkowe epoki dawnej, który występując przeciw masowemu udziałowi kobiet w Ruchu Ludowym nie zdają sobie sprawy, że godzą w podstawowe interesy Ruchu i postępują jak wariat, któryby sobie jedną rękę obcinał, uważając, że druga mu wystarczy.

Nie mniej dosyć powszechnym niestety zjawiskiem jest w naszej gromadzie fakt, że poza szumnymi słowami o potrzebie organizowania kobiet wiejskich w Ruchu Ludowym, dalej wysiłek organizacyjny kolegów nie idzie.

Rezumujemy doskonale, że w obecnej ciężkiej walce, jaką toczy PSL, sprawa Sekcji Kobiet z konieczności staje się drugoplanową, tym więcej, że wszyscy wiemy o jednolitej postawie kobiet i ich wierności dla idei i ludzi — nie mniej, właśnie względy polityczne wymagają, aby podciągnąć organizacyjnie kobiety, w myśl staropolskiego przysłowia „gdzie diabeł nie może, tam babę posła”, jeśli tym diabłem nazwiemy naszych kolegów.

Pierwszoplanowe to względy polityczne, których tłumaczyć nie trzeba, a które streszczają się w jednym zdaniu: „każdy człowiek — nowy głos”. Połowa (a nawet więcej obecnie po wojnie) obywateli Polski — to kobiety, mamy je sercem i rozumem za sobą, trzeba je zorganizować, aby móc wykorzystać je do prac organizacyjno-politycznych.

Drugoplanowy — to względ kulturalno-gospodarczy. Jeśli chodzi o długoplanową politykę PSL to nie chodzi mu tyl-

ko o wygranie wyborów, uzyskanie odpowiedniej ilości mandatów i realnego współzrządzenia Polską — to są tylko środki do celu, środki wprawdzie godziwe i demokratyczne, nie mniej cel sam w sobie jest głębszy i zasadniczy, celem działalności PSL jest dokonanie przebudowy i to zarówno na odcinku gospodarczym Państwa, jak i na odcinku człowieka. Przebudowy człowieka, przebudowy wsi nie da się osiągnąć bez współdziałania kobiety, która jest nie tylko matką i główną wychowawczynią nowych pokoleń, ale jest też ważnym czynnikiem, wpływającym na postępek, czy zacofanie całokształtu gospodarki wiejskiej i narodowej.

Do kształcenia gospodarczego kobiety, do pogłębiania i uzupełniania jej wiadomości w zakresie wychowania, do wykształcenia w zakresie higieny i zdrowia, do dzwignięcia jej kulturalnego i umysłowego — powołane są Sekcje Kobiet PSL — które drogą samokształcenia i samowychowania, drogą oddolną i wspólnym wysiłkiem wszystkich ludowczyń pełnić mają życie wsi na nowe tory.

Ruch Ludowy to sprawy polityczne, to organizacje kobiece, to młodzieżowe, uniwersytety wiejskie to spółdzielczość — słowem to organizacje kobiece współdziałania wszystkich członów jednego organizmu, a choroba jednego członka organu odbija się z koniecznością na całości.

Gdyby to była tylko sprawa kobieca, gdyby interesowała tylko nas i wyłącznie nam służyła (jak np. moda) — to oczywiście moglibyśmy iść na rozwój organizacyjny długofalowy, nie spieszyć się, wierząc, że na którymś tam kilometrze drogi krzyżowej PSL dogonimy kolegów.

Ale to nie jest tylko nasza sprawa, to wspólna sprawa i dlatego apelujemy do wszystkich szczerych ludowców — pomóżcie nam w pracy organizacyjnej, bo czas nagli, a podciągnąć trzeba te nasze siostry i koleżanki, do których jeszcze nasz głos nie dotarł i z którymi wycie bliższy kontakt, bo kontakt życia dnia codziennego.

W Anglii kobiety są doskonale zorganizowane w partiach politycznych, wydają własne pisma i miesięczniki, stanowią siłę, z którą przeciwnicy polityczni muszą się liczyć. Tak, ale Anglia ma za sobą tradycje walk kobiet o prawo głosowania (sufrażystki) i poziom umysłowy i kulturalny przeciętnego Anglika, jak również i stopa życiowa są o wiele wyższe niż u nas.

Innymi drogami szła historia Anglii i Polski i innymi drogami poszedł też rozwój ruchu kobiecego tam i u nas.

Wierzymy, iż w ciągu 5 lat pokryjemy siecią organizacyjną całą Polskę, że w każdej większej i świadomej wsi będziemy miały sekcję Kobiet przy Kolach PSL, ale w pracy tej chcemy ruszyć z pomocą Kolegów.

Jakie piękne tradycje — zapisane niezapomnianymi wspomnieniami w historii ruchu podziemnego „Rocha” — posiada współpraca między Ludowym Związkiem Kobiet a Chłostą. Współpraca, która polegała nie tylko na pomocy organizacyjnej, apteczek itp., ale wogóle na pomocy przy zakładaniu komórek organizacyjnych L.Z.K. Praktycznie wyglądało to w ten sposób, że na wielu terenach Komentant B. Ch. lub przewodniczący konspiracyjnego zarządu „Rocha” wyszukiwał na swoim terenie odpowiednie kobiety do zarządów L.Z.K., organizował konferencje i kursy, na które przyjeżdżały koleżanki z zarządu wojewódzkiego lub centrali. Bez tego rodzaju pomocy nie dałoby się w tak krótkim czasie — z uwagi na ciężkie warunki pracy konspiracyjnej — zmontować sieci organizacyjnej, ponad 12.000 członkiń zaprzysiężonych i przeszkolonych tysięcy sanitariuszek Zielonego Krzyża.

Współpraca między B. Ch. a L.Z.K., to nie był tylko obowiązek organizacyjny, wykonywany z polecenia władz centralnych, to było samorzutne i serdeczne zrozumienie wspólnej sprawy; to „braterstwo broni”, to koleżeństwo zrodzone w najcięższych momentach nie powinno zakończyć się teraz, bo przecież dalej jesteśmy w walce, wśród zmian, ale niemniej ciężkich warunkach bytowania.

Zwłaszcza gdy chodzi o tereny nowo-odzyskane: Mazury, Olsztynskie, Wrocławskie, na których nie posiadamy ludowczyń z przed wojny, a na których PSL już od paru miesięcy wgrzy się w ludzi w środowisko, domagamy się żywszej i aktywnej pomocy Kolegów.

Pomoc ta winna iść naszym zdaniem:

1. w kierunku wyszukiwania ludowczyń, względnie kandydatek na ludowczynię na wszystkich szczeblach organizacyjnych, pomoc w orzowaniu Sekcji branie udziału w zebrańiach Sekcji z referatami polityczno-społecznymi.
2. w kierunku pomocy w kolportażu jednolitości i wydawnictw kobiecych między kobietami, a przede wszystkim między własnymi żonami i siostrami, jako że pierwszym obowiązkiem ludowca jest urobienie żony i córki na ludowczynię.
3. w kierunku propagandy na zebraniach ogólnych PSL i zebrańiach zarządu sprawy zakładania Sekcji Kobiet. Aby Koledzy mogli na temat Sekcji mówić, aby wiedzieli o czym mówić, w następnych numerach Chłopskiego Sztandaru będziemy umieszczać kolejno artykuły na temat szczegółowego planu pracy w Sekcjach, w działach organizacyjnych, oświatowo-wychowawczym, gospodarczym, zdrowia i higieny, opieki nad matką i dzieckiem.

Wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez echa i prosimy Kolegów o uwagi na ten temat pod adresem Wydz. Kobiecego PSL Warszawa, chętnie na ten temat umieścimy „Głosy dyskusji” bo wiemy, że w najszybszym zakątku Polski mamy wypróbowanych i wiernych przyjaciół sprawy kobiecego ruchu wiejskiego.

## JAK BĘDĄ GŁOSOWAC członkowie i sympatycy PSL

### Kartka do GŁOSOWANIA LUDOWEGO

- a) Czy jesteś za zniesieniem Senatu? . . . . . **nie**
- b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonej przez reformę rolną i unarodowienie podmiotowych gałęzi gospodarki krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej? . . . **tak**
- c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej? **tak**

### POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO

Po każdym pytaniu napisz odpowiedź: „tak” lub „nie”. Zamiast wyrazu „tak” możesz postawić krzyżyk. Zamiast wyrazu „nie” możesz postawić kreskę. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji.

Nie wypełnione odpowiedzi będą uznane za potwierdzenie pytania.

### OŚWIADCZENIE

W „Dzienniku Ludowym” Nr 158 ukazała się notątka p. t. „Rozłam w Polskim Stronnictwie Ludowym”, w której zamieszczono moje nazwisko jako jednego z założycieli dywersyjnego pisma „Nowe Wyzwolenie”.  
Oświadczam, że z wydawnictwem „Nowe Wyzwolenie” nic mnie nie łączy.

St. Araszkiewicz.

Nie wątpimy w to, że ci, w których sercach żyje i żyć będzie Irena Kosmowska, a przede wszystkim jej przyjaciele i towarzysze, zgrupowani w PSL, dołożą wszelkich starań, by zwłoki tej, która ponad wszystko ukochała ziemię polską i

dla niej poświęciła swe życie, — jakież bogate w wiarę i piękne czyny dla dobra Polski Ludowej, — zostały sprowadzone i złożone jak najszybciej w ojczystej ziemi. by pamięć o niej była tym trwalsza i bliższa sercom naszym.



TADEUSZ OPIOŁA

## Odgłosy Insurekcji Kościuszkowskiej na Śląsku

Były i na Śląsku, odcięty od Polski, żywe odgłosy Insurekcji Kościuszkowskiej o charakterze społecznym. I jak ówczesna Rosja za panowania Katarzyny II tłumiała ruch wolnościowy z Konstytucji 3-go Maja wywodzący się oraz będąca jego przedłużeniem Insurekcją Kościuszkowską w obawie przed przeniesieniem się przez nią rozbudzonych prądów wolnościowych polskiego chłopstwa na ziemi imperium rosyjskiego, tak i ówczesny rząd pruski, opierający swą władzę na ziemiaństwie, obawiał się przerzucenia chłopskiej „zarazy” Kościuszkowskiej na ziemi królestwa pruskiego, w szczególności na Pomorze, które po pierwszym rozbiore Polski w r. 1772 Prusom przypadło, oraz na Śląsk, gdzie po polsku mówiąca warstwa chłopska łatwo przejmowała odgłosy Uniwersału Połanieckiego.

Chłopski ruch rewolucyjny zbudził się na Śląsku znacznie wcześniej, niż w Polsce. Około roku 1780, za panowania Fryderyka II, położenie chłopów polskich na Śląsku — od Raciborza po Wrocław — było niezwykle ciężkie. Wśród chłopów śląskich było wówczas około 40 tysięcy chałupników i ponad 30 tysięcy samych bab, prażniczek i robotnic, a wszystko to żyło w skrajnej nędzy i w wielkim zadłużeniu u dziedziców. Zadłużenie to w procentami, obliczanymi przez ekonomów, oddanych ciałem i duszą dziedzicom-Niemcom, bo szlachta śląska zniemczyła się, doszło do poważnych rozmiarów i wtedy to król pruski wydał edykt w roku 1754, który pozwalał właścicielom dziedzicznych dóbr rycerskich zajmować zadłużone gospodarstwa chłopskie i po przejęciu podatków należnych na zagrodach chłopskich osadzić na nich t. zw. zagrodników. Po skrupulatnym zrealizowaniu przez ziemian tego edyktu pruskiego, chłop śląski stał się w przeważnej części już nie pańszczyźnikiem, ale obywatelstwem wolnym niemieckim dziedzicom.

Stosunki społeczne w ówczesnej Rzeczypospolitej Polskiej były wprawdzie dla chłopów b. ciężkie, ale przy porównaniu ich z tym, co się działo na Śląsku, wydawały się wymarzoną rajem na ziemi chłopom śląskim, zwłaszcza zagrożonym wywłaszczeniem za niewiszczoność długów, uważany za skoszarowane bydło roboce.

Zaczęła się masowa ucieczka chłopów do Polski, a równocześnie ruchawka tych, którzy nie chcieli porzucić swych zagrod i stron rodzinnych. Na hasło z Raciborza chłopci śląscy w powiatach raciborskim, pszczyńskim, bytomskim i toszeckim, gliwickim zaprzestali robót pańszczyźnianych i ścigani przez ekonomów i danych im do pomocy żołnierzy uciekali do lasów. Tak rozpoczęła się ruchawka chłopska na Śląsku — mówiąc dzisiejszym językiem — partyzantka, która w roku 1766 wykazała największe nasilenie.

Na zgłoszenie powstania chłopskiego na Śląsku rząd pruski wysłał wojsko. Czując się niepewnie, próbowali powstańcy odwoływać się na dawne swobody chłopskie, na patent cesarza Ferdynanda z roku 1562, na prawo oleskie i z jego inweniencji wynikiem pomiary katastralne. Nie pomogło to odwoływaniu się do sprawiedliwości. Wojsko robiło porządek i jak stwierdzają pamietnikarze śląscy, sam landrat z Toszka von Sack szalał wtedy szczególnie, osobiście prowadząc szwadrony huzarów na buntowników, sam „strzelał do ludzi jak dzikus”, jak stwierdzali

jego koledzy z urzędu. Powstanie chłopskie tłumiono, dziedzice niemieccy pozbyli się przeskody w realizowaniu edyktu. Ale wieś śląska nie uspokoiła się.

Po latach dwudziestu doleciały na Śląsk wieści o rewolucji francuskiej, wnet potem goście z Polski rozsiadli po wsiach wiadomości o Konstytucji 3-go Maja, która wśród chłopów śląskich większa niż w Polsce wzbudziła nadzieje na polepszenie doli chłopskiej. Jak te odgłosy wydały się niebezpieczne dla rządu pruskiego, świadczy fakt, że landraci pruscy na Śląsku wydali surowy rozkaz odbywania pielgrzymek do Polski, zwłaszcza na Jasną Górę, gdzie w czasie odpustów najczęściej można było zasięgnąć języka w sprawach ówczesnej polityki chłopskiej. Z czasem ten zakaz zmienił się w pozytywną akcję przeciwstawienia się zżubnemu dla Niemców wpływowi Częstochowy w kształcie powołania za pośrednictwem oddanych Niemcom dostojników kościelnych klasztoru w Piekarach, który miał zastąpić Częstochowę, lecz nigdy nie wytrzymał jej... cudownej konkurencji.

Odgłosy Konstytucji 3-go Maja zbudziły na nowo partyzantkę chłopów śląskich. Po lasach

w okolicy Kluczborka i Oleska rozpoczęły się tajne masówki chłopskie, zmywy sąsiedzkie i nawoływania do samoobrony. Puszczono w las szwadrony huzarów pruskich nie mogły zarażać tym zrywem i za wielki tryumf ogłoszono (bo jakże można było obejść się bez jakiegokolwiek sukcesu) — ujęcie „herszta” w osobie chłopca z Imielnicy, nazwiskiem Marka, który miał się wyrazić, że jeśli chłopci z Imielnicy nie otrzymają lepszego drzewa osłowego, to

Takiej damy im mięty,  
że aż pójdzie im w pięty.

Schwytawszy tak niebezpiecznego dla Prus człowieka, minister prowincji śląskiej hrabia Hoym, kazał owego Marka w dniu 17 marca 1794 roku w czasie odbywającego się w Opolu jarmarku przepędzić publicznie przez „praszcza” czyli różgi, a kiedy po tej krwawej operacji karnej stanął się „transportfähig (możliwy do przewiezienia), zabrać go do wsi rodzinnej, po drodze zaś pokazywać skrawiony strzęp jego ciała dla rzucenia postrachu.

## Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Nakładem wydziału Prasy i Propagandy Pol. Stron. Lud. w ramach „Biblioteki Ruchu Ludowego” ukazały się dalsze trzy broszury. Są nimi:

„Lata Chłopskiej Walki” — broszura napisana przez red. Z. Augustyńskiego. Broszura ta napisana nadzwyczaj żywo i barwnie, odzwierciedla z całą wybitną obiektywnością i zgodnością z rzeczywistością wysiłki i walkę chłopów o należne im prawa, o demokratyzację życia w Polsce od zarania Ruchu Ludowego po dzień oswobodzenia Ojczyzny spod tyrańskiej okupacji niemieckiej. W broszurze tej znajdujemy specjalny rozdział, poświęcony największemu z chłopów — WINCENTEMU WITOSOWI. W broszurze tej został również uwidatniony bezinteresowny patriotyzm chłopów i ich ofiarna służba dla Państwa i Narodu.

„W służbie Narodu i Państwa” jest to piąta z kolei wydana broszura przez Bibl. Ruchu Lud. Zawiera ona zbiór przemówień i artykułów Prezesa PSL Stanisława Mikołajczyka. Odzwierciedla ona w oparciu o tradycję Ruchu Ludowego, uchwały Kongresów, obecne stanowisko PSL do zagadnień państwowych, społecznych, kulturalnych, do polityki zagranicznej i wewnętrznej. Na treść wspomnianej broszury składają się następujące rozdziały: I. W kraju — po latach rozłąki, II. W służbie narodu i państwa, III. Nie wódz, lecz służba, IV. Na straży własnej godności, V. Polityka a charakter człowieka, VI. Przyszłość Polski w rękach młodzieży.

Szóstą skolei broszurą jest praca Jana Deca pt. „50 lat pracy i walki”. Broszura ta napisana jest jednie i rzeczowo w związku z pięćdziesięcioleciem marszu chłopskiego do urzędowania ideałów niezawisłej Polski Ludowej, marszu zmierzającego do stworzenia z Polski państwa o rządach najszerszych warstw ludności. Uwypatnia ona wyrażenie wszystkie zasadnicze momenty w ruchu mas chłopskich w tym właśnie pięćdziesięcioletnim okresie ich bojowania.

O poprzednich trzech broszurach („Program i statut PSL”, praca T. Reka „Jedność Ruchu Ludowego” i pracy P. Typiaka „Samorząd terytorialny”) pisaliśmy uprzednio.

Wszystkie te broszury winny stać się własnością i znaleźć się w domu każdego świadomego ludowca-chłopa. Broszury te można nabywać bezpośrednio w dziale wydawnictw PSL, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 85, lub za pośrednictwem swych organizacyjnych ogniw terenowych.

Cena poszczególnych broszur wynosi: „Program i statut PSL” — 30 zł; „Jedność Ruchu Ludowego” T. Reka — 20 zł; „Samorząd terytorialny” P. Typiaka — 20 zł; „Lata chłopskiej walki” Z. Augustyńskiego — 30 zł; „W służbie Narodu i Państwa” St. Mikołajczyka — 30 zł; „50 lat pracy i walki” J. Deca — 20 zł.

Nakładem Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. Wici ukazała się praca Weroniki Wilbik-Hanki pt. „Jabłoń Gada”. Jest to dramat w siedemnastu odsłonach osnutym na tle rzeczywistych wydarzeń na terenie wsi ówczesnej Małopolski Środkowej w latach 1942/44.

Dramat ten jest dalszym wypełnieniem luki w repertuarze teatralnym. Jest on nadej pozytywną pozycją. Wnien też znaleźć się w wszystkich Kolach Młodzieży Wiejskiej. Wini z nim zapoznać się również wszyscy ci, którzy pragną od strony literackiej poznać ten głęboki nurt, ten ogrom wysiłków chłopskich w ich walce z okupantem niemieckim, w ich budowaniu Polski Ludowej.

Do szczegółowego omówienia tego dramatu jeszcze powrócimy.

Dramat W. Wilbik „Jabłoń Gada” można nabywać w Dziale Wydawniczym Zw. Młodz. Wiejskiej R. P. Wici, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 85. Dramat ten opatrzony jest wskazówkami inscenizacyjnymi i reżyserskimi tak, aby każde Kolo, każdy zespół teatralny mógł go łatwiej wystawić.

Był to akurat moment, gdy w województwie krakowskim wybuchło Powstanie Kościuszkowskie, na tydzień przed bitwą pod Racławicami, o czym skrawiony chłop Marek może się nawet nigdy nie dowiedzieć ku pocieszeniu znanej myśli. Wieść o Powstaniu Kościuszkowskim rozeszła się jednak lotem błyskawicy wśród polskich chłopów na Śląsku. Opór ich wrzósł niepomierne, hardość skupiła się w sercach i solidarność skrzepiła się. Do tłumienia chłopskiego powstania na Śląsku ściągnięto „wojska wszystkich rodzajów broni” z całej prowincji śląskiej, jak o tym pisze pruski historyk Ziekersch (Hundert Jahre schlesischer Agrargeschichte, Breslau 1927).

Powstanie Kościuszkowskie upadło po siedmiu miesiącach. W tłumieniu go przez wojsko carycy Katarzyny II wzięły udział wojska pruskie od bitwy pod Szczekocinami począwszy po oblężenie Warszawy, z pod której ustąpiły, gdy na ich tyłach i w Wielkopolsce rozpoczęło się pod dowództwem gen. Henryka Dąbrowskiego silnie przez chłopów w Wielkopolsce poparte powstanie. Ale na Śląsku rozpoczęta na odgłos Uniwersału Połanieckiego ruchawka chłopska trwała przez całe sześć lat, aż do roku 1800.

W latach 1795 — 1797 ruchawka ta ograniczała się do bojkotu zbyt uciążliwej pańszczyzny i do odwetowych napadów na dwory niemieckie, gdy przemocą próbowały wybierać ze wsi robotników. W roku 1799 ponad 50 gmin w powiatach bytomskim i toszeckim na sposób zorganizowany porzuciło pracę na niemieckich folwarkach i opornie zachowało się wobec wprowadzonych do folwarków oddziałów wojskowych. Po wsiach powiatu kluczborskiego, oleskiego i sycowskiego wrzenie chłopskie trwało w rozmaitym i zmiennym napięciu. I dopiero pod obuchem zadanej przez Napoleona klęski zdecydował się rząd pruski pójść częściowo na rękę chłopom śląskim i gdy w powstałym wówczas Księstwie Warszawskim dano ulgi chłopom, dotychczasowy stosunek rządu do chłopów, w dalszym ciągu stawiających opór, nie dał się utrzymać na sąsiednim Śląsku. I wtedy to ukazał się t. zw. październikowy edykt króla pruskiego (1807), który zniósł osobiste poddaństwo chłopów śląskich. Na podstawie tego edyktu, którego ogłoszenie bez wieloletniego buntu chłopów śląskich było nie do pomyslenia, przestał obowiązywać przymus służby we dworze i zakaz zmiany miejsca pobytu. Edykt ten nie zniósł jednak pańszczyzny i dlatego nie zdołał uspokoić wsi polskiej na Śląsku. Wzmoczone w czasie przebywania wojsk polskich na Śląsku w latach 1807 — 1811 niezadowolenie chłopów śląskich z rządów pruskich w dalszym ciągu powodowało ruch oporu chłopskiego, nie brakło krwawo tłumionych zaburzeń chłopskich w Zabru, Mikulczycach, Tworkowie i gdzieś indziej, lecz dopiero rok 1848 przyniósł chłopom w państwie pruskim, a zatem i na Śląsku, pełne wyzolenie z niewoli pańszczyźnianej. Wtedy dopiero mogli sobie chłopci śląscy wesoło zaśpiewać pieśń tworkowską z roku 1810:

Hejda, hejda, skaczymy se, skaczymy sobie śmieje,  
Doczekaliśmy się wolności, chociaż za lat wiele.

I owóż w obecnym roku Kościuszkowskim należy i to przypomnieć, że odgłos Insurekcji na Śląsku był znacznie pojemniejszy nawet, niż na innych ziemiach Polski.

## Sprawozdanie z pogrzebu Władysława Kojdra

W przeddzień pogrzebu, dnia 31 maja b.r. na cmentarzu w Rudnej odbyła się ekshumacja zwłok Władysława Kojdra zamordowanego w roku zeszłym. W listopadzie ub. r. podaliśmy wyczerpujące wyjaśnienie Min. Bezp. Publ. stwierdzające, że Wł. Kojder został zamordowany przez bandy leśne.

Jak stwierdził lekarz wezwany urzędowo, zarówno bok lewy jak głowa zabitego, rozbite zostały serją trzydziestu sześciu strzałów a ręce i nogi w czasie mordy były silnie związane. Stwierdzenie tych faktów dać może obraz upadku moralnego sprawców zbrodni, których metody w niczym nie różnią się od metod niemieckich.

Wydobycie przy ekshumacji rozsypujące się resztki kości i ciała zamknięto w dwóch trumnach metalowej i debowej, przewożąc je do wsi rodzinnej — Grzeski.

W izbie tonącej w bukietach kwiatów, w trumnie nakrytej zielonym sztandarem, przyjmował po raz ostatni Władysław Kojder nie kończące się szeregi przybyłych z pożegnaniem przyjaciół, kolegów i współtowarzyszy.

Następnego rana po mszy żałobnej odprawionej w Przeworsku gdzie obecni byli prócz rodziny przedstawiciele władz naczelnych, wojewódzkich, oraz powiatowych PSL-u, „Wici” i TUL-u, oraz delegaci spółdzielczości która w tragicznie zmarłym straciła jednego z najwybitniejszych swych członków, powrócono do Grzeski gdzie formację się począł kondukt żałobny.

W pogrzebie którego ilość uczestników ocenić było można na ponad 25.000 ludzi, wzięło udział 124 poczty sztandarowe, niesione było 172 wieńce zarówno od organizacji politycznych młodzieżowych jak spółdzielczych.

W południe po odprawieniu modłów żałobnych nad trumną, kondukt niekończącym się szeregiem w takt żałobnego marsza, wyruszył na cmentarz przeworski.

W imieniu gromady żegnał odchodzącego po raz ostatni ze wsi rodzinnej sołtys miejscowy, rzucając słowa nurtujące wszystkich zebranych:

Dlaczego zamordowano Władysława Kojdra?

Terror nie zastraszy chłopów. Kula nie zdoła zabić idei.

Za wozem tonącym w zieleni, ciągniętym przez cztery karę konie, za trumną podtrzymywaną przez ręce dziewcząt w krakowskich strojach, postępowała żona z dwójkiem dzieci, rodzina dalsza, następnie czwórka delegacji PSL-u, „Wici” Spółdzielczości, przyjaciele bliźni i dalsi koledzy, sąsiedzi, oraz liczne idące w tysiące szeregi chłopskie złożone z Władysławem Kojdrem jedną drogą i celem.

O godzinie trzeciej pochód dotarł do miasta. Mimo dnia powszedniego co raz większe tłumy ludności gromadziły się ze wsi okolicznych. Przeworsk widział masy chłopskie, oddające ostatnią przysługę swemu wybitnemu działaczowi, widział wieś zorganizowaną, manifestującą swą siłę, niezłamaną mimo pocioszonych str. i wytwale dająca po raz obranej drodze

U wejścia na cmentarz wóz został zatrzymany. Przed trumną wybitnego działacza Ruchu Ludowego, przedefiniował oddział Batalionów Chłopskich, w takt bijącego werbla kłoniąc sztandary maszerowały poczty chorągwiwane, niesiono wieńce o napisach oddających w krótkich zwartych słowach rolę i znaczenie zamordowanego, w życiu warstwy chłopskiej. Napisy brzmiały: „Bojownikowi Sprawie...”, „Organizatorowi Oporu...”, „Męczennikowi za Sprawie Ludową...”, „Nieodżałowanemu Koleź...”, „Bohaterowi Polaki Ludowej...”, „Dla wolnej Polki ginął najlepszy synowie...”. Za wieńcami szły dzieci ze szkół niosąc pęki kwiecica. Kończyła defiladę orkiestra.

Nad otwartą mogiłą w imieniu Władz Naczelnych PSL przemówił J. Niecko:

„Jest Polska wolna. Rozszumiały się zielone sztandary, czemuż kępą kryte? Czemu w sercach naszych zakrzepło coś? Zamordowany padł nasz kolega najbliższy. Na jednym z wieńców napis brzmi: „Nie zabiłaj!” Chłopci rządzą się w życiu zasadami moralności chrześcijańskiej.

Niech zbrodniarze odczują pogardę Ruchu Ludowego i Narodu. Przyjdzie czas, że w icha ich rozmięcie a pragnienie mas milio-

nowych gorącością serc spopiela zbrodniarzy!

Kolego Władku! Wiemy, że padłeś. Wierzmy w nieśmiertelność duszy, ta wiara daje nam pewność, że ożywisz dusze przodków i błogosławisz nam bezdziej. Od władz Ruchu składam Ci wyrazy czci i hołdu!”

Następnie w imieniu Zarządu Zw. Młodz. Wiejskiej R.P. „Wici” przemawiał Wł. Jaguśtyń, mówiąc:

„Dnia 17 września 1945 r. przerażająca wieść wstrząsnęła gromadami wiciowymi. Władysław Kojder został uprowadzony ze swego domu. W niedługim czasie zmarły na moment serca wiciarzy. Władysław Kojder został zamordowany.

Kolego Władku! Twoje życie Twoje było walką. Bojowałeś nieustraszenie o pełne prawa warstwy chłopskiej!

Walczyłeś w szeregach wicowych o społeczne wyzwolenie chłopów.

W czasach okupacji gromady nasze widziały cię na najbardziej zagrożonych placówkach. Nie zabrakło cię tam — gdzie walczyć przyszo o Polskę i dla Polski.

W imieniu pół milionowej gromady oświadczam: że myśla cię ci z lasu, sadząc, że zdołają wstrzymać niezależny Ruch Ludowy, zwycięski marsz chłopski. „Nie ginie to co pada! Przez śmierć ofiarę serc urasta ludu dusza!”

W imieniu koleżanek żegnała Władysława Kojdra kol. Szczawińska słowami:

„Na ostatnią drogę jaka przebyłeś ręce sióstr naszycy utulił cię chciały zmniejszyć ból ręką polską i brata zadany. Stałeś zawsze na stanowisku ważności kobiety w życiu społecznym. Gdy przysła wojna, a wraz z nią nasza klęska my kobiety walczyłyśmy wraz z tobą w Ruchu podziemnym. Zdawało się, że gdy minęła zawierucha to serca nasze mogą być spokojne.

Twoja śmierć męczeńska jest znakiem — iż nie ma spokoju.

Zdwoić musimy wysiłki by ochraniać i strzec naszych mężów i braci by nie powiększać ilości wód i sieroć.

My kobiety ślubujemy ci, iż będziemy walczyć. Przykładem nich stanie się nam żona Twoja, która obecnie w dwójnasób zwiększyła swe wysiłki!”

W imieniu zarządu wojewódzkiego PSL Kraków przemawiał kol. J. Marcinkowski stwierdzając, iż „przez lat 50 wiatr wiał w oczy chłopów. Władysław Kojder przewidywał czasy, które idą obecnie pisząc w „Zniczu” w 1930 roku. „Idzie czas nowy, ścierają się dwa światy. Walka o wolność i godność człowieka rozpoczyna się... Kończąc swe przemówienie wezwał zebrane tłumy do gremialnego ślubowania: „My chłopci zgrupowani w PSL w obliczu trumny Wł. Kojdra ślubujemy i przyrzekamy nieustępliwość w walce i pracy w zdobywaniu praw demokracji społecznej”. Po przemówieniu kol. Marcinkowskiego zgromadzeni odśpiewali „Rotę”.

Skolei w imieniu Batalionów Chłopskich przemawiał kol. M. Kabat. „Dawno wygasły pożary, Karabiny zmienione zostały na cepigi pluga, lecz ciebie dosięgła kula wroga. Od komendy Batalionów i współtowarzyszy broni składam ci meldunek, że w walce o Polskę Ludową byliśmy z Tobą i że nad mogiłą Twoją stoimy jako żołnierze. Bóg o Polskę Ludową trwał Gdy stanie się Ona faktem, złożymy Ci raport. Nie będą Ci oddawać salw żołnierze Batalionów. Salutują Cię własnym sercem!”

Kol. Wojnar żegnał zmarłego w imieniu Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. mówiąc, iż „morderstwo podle osamotniło rodzinę spółdzielczą. Kolego Władysławie! Masz wśród nas niezliczonych wychowanków i naśladowców. Zrealizujemy Twe ideały!”

Składając hołd w imieniu Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego P. S. L. Rzeszów przemawiał kol. J. Burda, następnie powiatowy prezes PSL. Przeworsk kol. Mularek żegnając zmarłego w imieniu kolegów i towarzyszy.

Prezes powiatowy „Wici” z Przeworska dziękował zmarłemu za trud i pracę w gromadzie wiciowej poczem chórz szkoły spółdzielczej odśpiewał pieśń żałobną.

Wiciowym hymnem do „Niebieskich powa!” oraz odśpiewaniem „Jeszcze Polska” żegnali zebrani koledzy i towarzysze Władysława Kojdra w ostatniej wędrówce doczesnej.

W ciszy tysiące chłopów rozchodzili się po-  
czyło po wsiach Małopolski unosząc z sobą wia-  
rę w swoją drogę chłopską i zamkniętą w ser-  
cu przysięgę — wyrwania.

(W. W.—J)



# ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

MIECZYSLAW JÓZWIAK

## Po decyzji o zniesieniu świadczeń rzeczowych

Uchwałą Rady Ministrów z dn. 6 b. m. zostaną zniesione wszelkie świadczenia rzeczowe rolnictwa z dniem 1.VIII.46 r., a utrzymane będzie nadal rozprawianie żywności na kartki przy racjach niezmińszonych i niezmiennych cenach produktów żywnościowych.

Środki zaopatrzenia państwo ma czerpać ze sprzedaży przemysłowych na wolnym rynku, a różnicę między wolnorynkową ceną zakupu artykułów żywnościowych (plus koszty przeróbki), a niską ceną ich sprzedaży ma pokrywać „zasadniczy i na szeroką skalę rozbudowany system dopłat”. Kto będzie te dopłaty faktycznie ponosił okaże dopiero zapowiedziane rozporządzenie wykonawcze i jego praktyczne stosowanie.

Dotąd dopłacało głównie rolnictwo. Według danych Ministerstwa Aprowizacji ogłoszonych na komisji KRN do końca kwietnia bieżącego roku świadczeniowego udział rolnictwa w kosztach aprowizacji przekraczał 12 miliardów złotych.

Na sumę tę szczegółowo składają się takie cyfry. W zakresie zbóż i ziemniaków, licząc dostawy na 700.000 ton zbóż i 1.000.000 ton ziemniaków po cenach wolnorynkowych — średnia października i lutego — rolnictwo dało — 655.000 ton zbóż (bez pszenicy) po 10.000 zł. tona — 45.000 ton pszenicy po 20.000

	6550 mil. zł.
1.000.000 ton ziemniaków po	2550 „ „
2550 zł.	2550 „ „
Okragło	10.000 mil. zł.
Rolnictwo otrzymało w gotówce, premiach, towarach akcji specjalnej i nawozach, co wyniosło średnio 211 zł. za q zbóża i 51 zł. za q ziemniaków.	
700.000 ton zbóż po 2.100 zł.	1.477 mil. zł.
1.000.000 ton ziemniaków po	510 „ „
510 zł.	510 „ „
Razem	1.987 mil. zł.
Okragło	2.000 mil. zł.
Dopłata rolnictwa	8.000 mil. zł.

W rzeczywistości dopłata ta jest większa, gdyż do rolnika nie doszły całkowicie towary z akcji specjalnej, a te co doszły płać on po wyższej cenie (koszt rozprawienia) niż liczy sobie państwo.

W zakresie dostaw mięsnych rolnictwo dało wg cen rynkowych 258.000 ton żywności	1.782 mil. zł.
zapłacono mu	127 „ „
Dopłata	1.655 mil. zł.

W mleku rolnictwo dostarczyło 180 mil. litrów (33% wymiaru) wartości rynkowej	2.700 mil. zł.
Zapłacono mu	540 „ „
Dopłata	2.160 mil. zł.
Dopłata do jaj wynosi	55 mil. zł.

Tak wyglądają szczegółowe cyfry dopłat rolnictwa. Niewątpliwie udział rolnictwa w dopłatach na aprowizację jest daleko wyższy, gdyż w zasadzie zaopatrywało się ono w towary na wolnym rynku, skąd czerpał środki fundusz aprowizacyjny. Z tego tytułu udział rolnictwa jest napewno znaczny, lecz uchwycić go trudno w cyfry. Zresztą liczenie w miliardy nie wiele da, gdyż nie ma ich z czym porównać, bo nie wiemy jaki jest dochód rolnictwa.

To też lepiej będzie gdy przedstawi się w kwintalach udział świadczeń rzeczowych w nadwyżce rynkowej rolnictwa. Otóż według danych na wymienionej komisji na ziemiach dawnych w r. 45/46 po odliczeniu od rolniczej produkcji brutto strat, na zasiew, na spisanie pozostawało na spożycie ludzkie 2.167.000 ton zboża chlebowego (pszenicy, żyta i jęczmienia) i 4.510.000 ton ziemniaków. Tę ostatnią cyfrę należy zmniejszyć co najmniej o 200.000 ton, gdyż szacunek sadzenia uwzględniał przyrost obszaru uprawy ziemniaka (na ziemiach dawnych) tylko o 17%, a przesłanki teoretyczne (przewidywany spadek wydajności — a wzrost potrzeb

i obserwacje w terenie nakazują przyjąć tu co najmniej 25%. Wobec tego bliższe będzie prawdy, gdy przyjmie się, że ziemniaków na spożycie ludzkie zostało 4.310.000 ton.

Z tej ogólnej ilości na spożycie przez ludność rolniczą, szacując ją na 12,5 miliona, odchodzi zbóż 1.520.000 ton, a ziemniaków 3.040.000 ton.

Zatem to, co rolnictwo mogło oddać na rynek wyniosło 647.000 ton zbóż i 1.270.000 ton ziemniaków.

Natomiast na tym samym obszarze obciążono rolnictwo obowiązkiem świadczeń 784.000 ton zbóż (trzech) i 1.252.000 ton ziemniaków, co w odsetkach w stosunku do ogólnej ilości przeznaczanej na spożycie wynosi w zbożu 40%, a w ziemniakach około 30%, zaś w stosunku do tego, co rolnictwo mogło oddać na rynek (nadwyżki rynkowej) w zbożu 121%, a w ziemniakach 98%.

INŻ. L. WIWATOWSKI

## O kierunek odbudowy sadownictwa

Dyskusja nad odbudową sadownictwa jest bardzo na czasie. Ostatnie zimy i działania wojenne doprowadziły do tego, że cyfra strat jest zgodnie oceniana na 70 — 80%. Jak z tego wynika, jest akurat czas ku temu, by w odpowiedni sposób poprowadzić tę odbudowę i nie popełnić już błędów przeszłości, których wynikiem jest obecny kryzys. Należałoby zatem zastanowić się poważnie, w jakim kierunku mamy poprowadzić badania, a zarazem skonstatować to, czemu dopiero teraz je przeprowadzamy, ba, nawet ich nie zaczynamy, dopiero dyskutujemy nad ich kierunkiem. Sięgnięcie myślą w przeszłość i danie odpowiedzi na to pytanie nie będzie próżnym badaniem nad przyszłościowym „rozlanym mlekiem”, lecz realnym osiągnięciem, gdyż dzięki temu nie powtórzy się historia z przed kilkunastu lat.

Faktem jest, że znaleźliśmy się na błotnistej, polnej drodze, lecz również niezaprzecalnym faktem jest, żeśmy już na niej być nie powinni. Przytacza się przed oczy przykłady amerykańskie, rosyjskie, duńskie i wiele innych, a zarazem bida się nad tym, że osiągnięcia innych nacji brzmią dla naszych uszu „jak poezja”. Rzeczywiście, nie ma u nas Burbanki, ani Mieczurina, ale przecież nie gdzieś indziej, jak przy S. G. G. W. warszawskim powstał bodaj pierwszy w Europie samodzielnny Wydział Ogrodniczy z Zakładem Sadownictwa, od dłuższego już czasu istnieje Katedra sadownictwa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Szkoła Poznańska ma wcale ładne tradycje, no i Dział Sadowniczy P. I. N. G. W. istnieje już ponad dziesięć lat. Czy zatem istotnie będzie stwierdzenie, że dopiero po stworzeniu specjalnych instytucji sadowniczych i to oddzielnego dla prac badawczo-praktycznych i badawczo-naukowych spraw sadownictwa ruszy w Polsce z kopyta? Czemuż mówi się szeroko o tym, co ma powstać, prorokuje nadzwyczajne wyniki, a wstydliwie przemilcza to, co istniało i co nie tylko nadzwyczajnych, ale żadnych wyników nie dało? Zdaje mi się, że nasi badacze nieco starszej generacji mieli lepsze warunki pracy, aniżeli np. Mieczurin, gdyż przychodzili do gotowych stacji, albo mieli pieniądze na ich zakładanie, gdy słynny uczony radziecki przez bar-

dzo długie lata, prowadząc swe prace był, owszem, zawiadowcą stacji, ale... kolejowej. Znam osobiste ludzi, którzy nie narzekając, mimo niezmiernie ciężkich warunków materialnych, prowadzą już pewne poważne prace z dziedziny sadowniczej bez żadnej najmniejszej nawet pomocy zzewnątrz. I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Nie instytucje tworzą ludzi, a odwrotnie.

Należy do najmłodszej generacji ogrodników, lecz nie tak młodej, by nie pamiętać czasów przedwojennych i dlatego przykro uderzył mnie fakt sugerowania, jakoby przed wojną sadownictwo w Polsce nie miało absolutnie warunków do przeprowadzania poważniejszych prac. Jakoby to właśnie było przyczyną obecnego kryzysu i że teraz dopiero po stworzeniu warunków, to... my pokażemy. Kryzys, owszem, istnieje, lecz z nieco odmiennych powodów. Z powodu błędnego kierunku, w jakim szła nauka sadownicza w Polsce w latach przedwojennych, a do czego obecnie nie jest zbyt przyjemnie się przyznać. Co gorsza, wydaje mi się, żeśmy nawet z ostatniej lekcji nie wyciągnęli odpowiednich wniosków i w dalszym ciągu trzymamy się kurczowo linii przedwojennej. Dla nikogo wszakże nie jest tajemnicą, że przed wojną niemal wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadnieniem drzewek karłowatych z zapoznaniem tak ważnych dla nas kwestii odmian, przewodnych i rejonizacji. Teraz właśnie zbieramy tego gorzkie owoce. Normalną rzeczą koleją, by wejść na szczyt drabiny, musimy po kolei przechodzić przez wszystkie jej stopnie. Tymczasem u nas, mając nieuporządkowane zagadnienia podstawowe, odrzucając wszystkie zakłady naukowe zajęły się wyłącznie modnym niezmiernie zagadn



# KRONIKA GOSPODARCZA

## ZNIESIENIE ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH ROLNICTWA

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 6 czerwca uchwaliła zniesienie dotychczasowych świadczeń rzeczowych z następującym uzasadnieniem:

Rząd jest świadom, że system świadczeń rzeczowych rolnictwa, obowiązujący dotychczas, stanowi duży ciężar dla tej części wsi, która do obowiązków świadczeń ustosunkowała się po obywatelsku, tym bardziej, że nasza młoda administracja nie we wszystkich wypadkach umiała rozkładać i pobór świadczeń rzeczowych przeprowadzić w sposób możliwie nieuciążliwy dla obywateli i dostatecznie uwzględniający trudne położenie obrzeżonej części gospodarstw chłopskich, wyniszczonych w czasie wojny i okupacji. Rząd, jak również sama wieś, stwierdza jednak, że ta ofiara ze strony ludu wiejskiego była dla Państwa koniecznością.

Rozwój gospodarki kraju, a w szczególności poważny wzrost wytwórczości przemysłowej towarów potrzebnych dla wsi oraz rozbudowa aparatu spółdzielczego, pozwalają na zastosowanie w najbliższym czasie nowych, dogodniejszych dla obywateli form wymiany pomiędzy wsią a miastem. Zważywszy, że stosowane dotychczas świadczenia obejmowane były przez Rząd nie jako system trwały i normalny, lecz tylko jako konieczność narzuconą przez trudne warunki wojenne. Rada Ministrów postanawia:

Poczynając od dnia 1.VIII.1946 r. w roku gospodarczym 1946-47 zmieniać zasady wymiany pomiędzy wsią a miastem, a mianowicie:

1. Znieść całkowicie wszystkie obowiązkowe świadczenia rzeczowe zarówno w zakresie produktów roślinnych, jak również hodowlanych i nabiałowych, a zaopatrywanie miast oprócz na systemie wolno-rynkowych zakupów po cenach rynkowych.

2. Zaległości w świadczeniach rzeczowych z roku ubiegłego ściągać w sposób następujący: a) w gospodarstwach powyżej 10 ha ściągać je w bieżącym roku w drodze administracyjnej na rzecz apro wizacji miast; b) zaległości w gospodarstwach od 2 do 10 ha przekazać na rzecz gmin wiejskich, które w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej ściągną je z jak najszybciej idącym uwzględnieniem sytuacji poszczególnych gospodarstw i z prawem rozkładania zaległości na raty, przy czym wpływy tych zaległości obrócone zostaną na kulturalne, produkcyjne i charytatywne potrzeby danej gminy wiejskiej; c) zaległości w gospodarstwach poniżej 2 ha całkowicie umorzyć. Rada Ministrów przywiązuje wielką wagę do sprawiedliwego ściągnięcia zaległości, wychodząc z założenia, że opiekunowie nie mogą być uprzywilejowani w stosunku do tych, co po obywatelsku wykonali swój obowiązek wobec Państwa.

## PRZEMYSŁ ZIEMNIACZANY

Przemysł ziemniaczany w Polsce obejmuje 23 zakłady państwowe w tym nieczynnych 12. Roczna zdolność przetwórcza wynosi 250 000 ton ziemniaków. Przeciętny stan zatrudnienia 1.500 osób.

Następnie idą zakłady spółdzielcze: 1 zakład „Spółem” zatrudniający 30 pracowników, o rocznej zdolności produkcyjnej mączki ziemniaczanej 400 ton, 10 zakładów „Samopomocy Chłopskiej”, 8 zakładów w zarządzie Wojska, Armii Czerwonej względnie w trakcie przejmowania o rocznej zdolności przerobowej 125 000 ton ziemniaków oraz 1 prywatny zakład produkujący syrop ziemniaczany o rocznej zdolności produkcyjnej 1.500 ton.

## POMOC DLA KRAJÓW ZAGROŻONYCH GŁODEM.

W Stanach Zjednoczonych powstała organizacja mająca na celu przeprowadzenie zbiórki w całym kraju żywności dla krajów zagrożonych głodem. Na czele tej organizacji stanął Mr. Wallace, honorowe przewodnictwo objęła małżonka b. prezydenta USA p. Roosevelt. Akcja zbiórki przyniosła dotychczas 2 miliony puszek konserw. Niezależnie od tej akcji prezydent Truman wezwał swych radaków do dobrowolnego ograniczenia konsumpcji przez dwa dni każdego tygodnia do poziomu wyżywienia istniejącego w krajach zagrożonych głodem. Zaoszczędzona w ten sposób żywność, skierowana byłaby do krajów, gdzie ludność jest niedostatecznie odżywiana.

Ludność Kanady również przychylnie przyjęła hasło oszczędzania żywności w celu okazania pomocy narodom głodującym. W całym kraju zorganizowane są składy dla magazynowania zbieranych w ten sposób zasobów żywności.

## ŚWIATOWE ZAPOTRZEBOWANIE NA ZBOŻE.

Według informacji Ministerstwa Rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej produkcja zboża w Europie w r. 1945 wynosiła 31 milionów ton to jest o 28 milionów ton mniej niż przed wojną. Ten poważny deficyt zbożowy spowodował wzrost zapotrzebowania na zboże, że importowane z zachodniej półkuli. Na rok bieżący zgłoszone zostało do krajów eksportujących zapotrzebowanie na następujące ilości zboża: Anglia 2 000 000 ton, brytyjska pomoc żywnościowa 285 000 ton, Francja 1 860 000 ton, Francuska Afryka Północna 900 000 ton, Delfia 480 000 ton, Holandia 138 000 ton, Norwegia 165 000 ton, Finlandia 60 000 ton, Italia 1 650 000 ton, Grecja 400 000 ton, Jugosławia 346 000 ton, Polska 430 000 ton, Czechosłowa-

cia 511 000 ton, Hiszpania 470 000 ton, Albania 40 000 ton, Austria 245 000 ton, Portugalia 137 000 ton, Hiszpania 470 000 ton, Szwecja 35 000 ton, Szwajcaria 150 000 ton, Irlandia 100 000 ton, Strefy okupacyjne: niemiecka 2 265 000 ton, austriacka 260 000 ton i włoska 54 000 ton. Łącznie więc cała Europa zgłosiła zapotrzebowanie na import zboża w ilości 15 781 000 ton.

Jeśli chodzi o zapotrzebowanie na zboże innych części świata, to przedstawiało się ono następująco: Brazylia 600 000 ton, Meksyk 250 000 ton, Kuba 130 000 ton, Indie 2 020 000 ton, Północna Afryka 223 000 ton, Nowa Zelandia 55 000 ton, kraje znajdujące się w okolicy Morza Czerwonego 175 000 ton, Zatoka Perska 20 000 ton, Cejlon 154 000 ton, Brytyjskie Indie Zachodnie 134 000 ton, Chiny 520 000 ton, Japonia 680 000 ton, Filipiny 100 000 ton, różne 835 000 ton. Wszystkie kraje poza europejskie zgłosiły zapotrzebowanie na 6 206 000 ton. Istniejące zasoby w 4 krajach eksportujących: U.S.A. Kanada, Argentyna i Australia mogą pokryć tylko 3,5 tego zapotrzebowania.

W świetle tych cyfr zrozumiałym staje się

## ZASIEWY WIOSENNE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Siew wiosenny na Ziemiach Odzyskanych według nadesłanych sprawozdań przedstawia się następująco:

Województwo	Plan obsiewu w ha	Wykonano do dnia 30.V.46 r.	Wiosną obsiano ha
Białostockie — 3 pow. mazurskie	20 000	30.V.46 r.	15 572
Pomorskie — 2 pow. nowe	20 000	20.V.46 r.	13 772
Gdańskie — 10 pow. nowych	150 000	20.V.46 r.	92 122
Saasko - Dąbrowski — 13 pow. nowych	150 000	20.V.46 r.	209 131
Mazurskie — 17 pow.	120 000	20.V.46 r.	85 594
Poznańskie (Ziemia Lubuska) — 13 pow.	80 000	30.V.46 r.	120 000
Pomorze Zachodnie — 18 pow.	160 000	20.V.46 r.	115 815
Dolno-Sląskie — 33 pow.	300 000	20.V.46 r.	361 426

## JÓZEF KALISKI

# Gmina i gromada wobec zadań Opieki Społecznej

Opiekunowie społeczni. W okresie rozbudowy przedwojennego ustawodawstwa o opiece społecznej wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6 marca 1928 r. o opiekunach społecznych i o komisjach opieki społecznej (Dz. U. R. P. N. 29, poz. 267), z mocą obowiązującą na całym terenie Państwa, z wyjątkiem województwa śląskiego.

Rozporządzenie to oraz wydane na jego podstawie przepisy wykonawcze, jak rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 11.IV.1929 r. (Dz. U. R. P. N. 30, poz. 291) stanowią rozgałęzienie zasadniczej ustawy o opiece społecznej z 1923 r., o której była mowa w N 23 „Chłopskiego Szteandaru”. (Patrz: Z zagadnień wykonywania opieki społecznej). Wydane ono zostało celem zapewnienia należytego wykonywania opieki społecznej przez samorząd terytorialny.

Liczbę opiekunów społecznych w gminach określają i wyboru dokonują na wniosek komisji rady gminnej (obecnie gminne rady narodowe) na okres trzyletni z możliwością odwołania w każdej chwili. Stanowisko opiekuna społecznego jest honorowe. Od przyjęcia wyboru nikt nie ma prawa się uchylać; odmowa winna być uzasadniona.

Do obowiązków opiekuna społecznego należy:

- 1) inicjatywa i współdziałanie z organami gminnymi w zakresie wykonywania opieki społecznej;
- 2) czuwanie, by osobom potrzebującym pomocy była udzielona opieka w granicach obowiązujących przepisów;
- 3) badanie osobistych i majątkowych stosunków osób korzystających lub mających korzystać z opieki dla ustalenia ich prawa do opieki oraz rodzaju i rozmiarów niezbędnej pomocy;
- 4) udzielanie w nagłych wypadkach pomocy doraźnej ze środków na ten cel przez gminę przeznaczonych i w sposób przez nią ustalonych;
- 5) komunikowanie zarządów gminy spostrzeżeń i wniosków oraz składanie komisji opieki społecznej sprawozdań z działalności;
- 6) wykonywanie czynności, przekazanych osobnymi przepisami.

Opiekunowie społeczni, przy wykonywaniu swych obowiązków korzystają z ochrony prawnej, przysługującej funkcjonariuszom państwowym. Władze cywilne, rządowe i samorządowe obowiązane są do udzielania opiekunom społecznym, na ich żądanie koniecznej pomocy w zakresie ich czynności.

Nie rozwijając szerzej znaczenia i wpływu dobrze zorganizowanej opieki społecznej na rozwój kulturalny i moralny społeczeństwa, wypada jednak zauważyć, że instytucja opiekunów społecznych, przy pełnym jej uaktywnieniu mogłaby i powinna w ciągu 10-letniego swego istnienia (1929—1939) przyczynić się znakomicie do zorganizowania i postawienia tej dziedziny na wysokości zadania u samych poddań samorządu terytorialnego, t. j. w gminie i gro-

madzie, wpływając tym samym aktywnie na samorządy wyższych szczebli.

## 20 TYS. TON SADZENIAKÓW Z ZASOBÓW ZSRR.

Akcja Siewna otrzymała przydział 20 tys. ton sadzeniaków z ZSRR. Z powyższej liczby — 10 tys. ton ze strefy okupacyjnej niemieckiej i 10 tys. ton z zapasów wojskowej intendencji radzieckiej.

## BYDŁO Z DOSTAW UNRRA.

W okresie od 24 kwietnia do 10 maja r. b. Polska otrzymała, w ramach dostaw UNRRA, bydło w następujących ilościach:

krów	2 151 sztuk
buhał	61 "
cieląt	50 "

Powyższy transport przekazano w 80% Ziemiom Odzyskanym.

## IMPORT SADZONEK DRZEW OWOCOWYCH

W ramach umowy handlowej z ZSRR otrzymało Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w m-cu maju r. b. 5.000 szt. sadzonek mrozoodpornych drzew owocowych, które w całości przeznaczono dla Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

## CZASOPISMA ROLNICZE W POLSCE.

W chwili obecnej ukazują się w Polsce 31 czasopism, poświęconych zagadnieniom rolnictwa, przemysłu rolnego i dziedzin pokrewnych. Podajemy zestawienie tych czasopism:

### Czasopisma rolnicze ogólne:

1. Chłopi — tygodnik — Związek Samopomocy Chłopskiej, Warszawa, Marszałkowska 3/5.
2. Chłopska Gospodarka — miesięcznik — Związek Samopomocy Chłopskiej, Warszawa, Wiejska 14.
3. Chłopskie Życie Gospodarcze — tygodnik — Prasa Chłopska, Łódź, Kościuszki 45.
4. Kłosa — dwutygodnik — Pomorska Izba Rolnicza, Toruń, Klonowicza 18.
5. Orka — tygodnik — Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej Kraków, Pl. Zępeński 8.
6. Rolnik Dolnośląski — miesięcznik — Wojewódzki Urząd Ziemi, Cieplice, Mireckiego 69.
7. Wieś Wielkopolska — dwutygodnik — Wojewódzka Izba Rolnicza, Wojewódzki Urząd Ziemi i Wojewódzki Zw. Samopomocy Chłopskiej, Poznań, Grottegera 4.
8. Zagon Ojczysty — miesięcznik — Lubelska Izba Rolnicza, Lublin, 3 Maja 20.
9. Zagroda Chłopska — dwutygodnik — Zw. Samopomocy Chłopskiej, Katowice, Mariacka 17.

### Czasopisma rolnicze specjalne:

10. Oświata Rolnicza — miesięcznik — Departament Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Łódź, Traugutta 14.
11. Przysposobienie Rolnicze — dwutygodnik — Departament Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Warszawa, M. Reja 9.
12. Medycyna Weterynaryjna — miesięcznik — Departament Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i inni, Lublin, 3 Maja 16.
13. Przegląd Hodowlany — miesięcznik — Polskie Tow. Zootechniczne, Kraków, Karmelicka 57.
14. Hodowla Roślin i Nasiennictwo — miesięcznik — Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Warszawa, Poznańska 3.
15. Przegląd Ogrodniczy — miesięcznik — Polski Zw. Ogrodniczy, Kraków, Sienna 14 m. 10.
16. Hasło Ogrodniczo-Rolnicze — miesięcznik — wyd. Antoni Gładysz, Tarnów, ul. Matejki.
17. Dzielnik Polski — miesięcznik — Okręgowy Zw. Tow. Ogrodnów i Osiedli Działkowych, Katowice, Warszawska 20.
18. Przegląd Zielarski — miesięcznik — Polski Zw. Zielarski, Kraków, Pl. Szepepański 8.
19. Pszczelarz Polski — miesięcznik — Zw. Pszczelarzy, Warszawa, Pogonowskiego 11/13.
20. Pasieka Pomorska — miesięcznik — Pomorski Zw. Pszczelarzy, Toruń, Klonowicza 19.
21. Łowiec Polski — dwumiesięcznik — Polski Zw. Łowiczy, Warszawa, Miedziana 4.
22. Przegląd Rybacki — miesięcznik — Zw. Organizacji Rybackich, Warszawa, Rakowiecka 8.
23. Przegląd Geodezyjny — miesięcznik — Zw. Mierniczych R. P., Warszawa, Mickiewicza 18 m. 13.
24. Gazeta Cukrownicza — miesięcznik — Centr. Zarz. Przemysłu Cukrown., Warszawa, Lwowska 17.
25. Przegląd Gorzelniczy — miesięcznik — Zw. Zawodowy Pracowników Przemysłu Gorzelniczego w Polsce, Śrem.
26. Wiadomości Tytoniowe — miesięcznik — Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego, Łódź, Kopernika 62.

## WYDAWNICTWA MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

### A. Wydawnictwa periodyczne.

1. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Ukazało się 5 numerów.
2. Oświata Rolnicza. Ukazało się 5 numerów. Miesięcznik poświęcony zagadnieniom szkolnictwa rolniczego i agronomii społecznej.
3. Przysposobienie Rolnicze. Ukazało się 8 numerów. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. M. Reja 9. Dwutygodnik dla młodzieży wiejskiej, uczestniczącej w akcji przysposobienia rolniczego i uczniów niższych szkół rolniczych.

### B. Broszury i książki.

1. Marian Czech — Jak rośliny gospodarują w glebie, str. 96, rycin 51. Cena zł. 25.
2. Zygmunt Buczyński — Uprawa marchwi pastewnej, str. 39, rycin 10. Cena zł. 15.
3. Kazimierz Turkowski — Uprawa buraka pastewnego, str. 47, rycin 20. Cena zł. 15.
4. Józef Mikułowski - Pomorski — Uprawa ziemniaków, str. 32, rycin 8. Cena zł. 15.
5. Stanisław Zebrowski — Uprawa warzyw w gospodarstwie wiejskim.
6. Roman Dmochowski — Uprawa odłogów Wękarówki dla osadników. Str. 11. Cena zł. 4.
7. Roman Dmochowski — Uprawa odłogów Wękarówki dla instruktorów. Str. 22. Cena zł. 8.
8. Maria Karcewska — Gęsi. (Ukaże się w najbliższych dniach).



Dr ST. JEZIEŃSKI

## Przegląd spraw obcych

### OBALENIE MONARCHII WE WŁOSZECH

W dniu 2 czerwca odbyły się we Włoszech wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego, a jednocześnie przeprowadzono głosowanie ludowe w sprawie monarchii. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń wyników wyborów w 34.046 okręgach wyborczych, partia chrześcijańsko-demokratyczna otrzymała największą liczbę głosów i najwięcej mandatów poselskich. Padło na nią 7.866.000 głosów, czyli 36% wszystkich ważnie oddanych głosów. Socjaliści uzyskali 4.606.000 głosów, czyli 21 1/2%, komuniści 4.204.000, czyli 20%, partia „szarego człowieka” (nowa odmiana faszystów) 1.164.000 głosów, czyli 5,20%, partia narodowo-demokratyczna 1.147.000 głosów i partia republikańska 829.000 głosów. Ilość głosów, które padły na inne drobne ugrupowania, jest nieznana.

Ocenia się przeważnie do czasu uzyskania dokładnych danych urzędowych, że chrześcijańscy demokraci uzyskają z górą 200 mandatów, socjaliści 120 i komuniści 110 mandatów.

Wyniki głosowania ludowego przyniosły klęskę ustrojowi monarchistycznemu. Za ustrojem republikańskim głosowało 12.160.000 osób, a za monarchią 10.300.000 osób. Nie są znane wyniki głosowania w dwóch okręgach wyborczych gdzie powinno paść 800 tys. głosów. Jednak wyniki głosowania w tych 2-ach okręgach nie będą miały najmniejszego wpływu na decyzję narodu włoskiego, który obalił monarchię.

Do chwili wyboru prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe tymczasowo funkcje głowy państwa spełniał będzie dotychczasowy premier Alcide de Gaspari, przywódca chrześcijańskich demokratów.

Król Humbert przed opuszczeniem Włoch zamierza wydać ośrodek pożegnania do narodu włoskiego.

Za monarchią głosowały koła prawicowe monarchistyczne i grupy faszystowskie, które prowadziły ogromną propagandę przeciw ustrojowi republikańskiemu. Wyższe duchowieństwo świeckie i zakonne opowiedziało się również za utrzymaniem monarchii. Niższy kler natomiast opowiedział się w wielu wypadkach wraz ze stronnictwem chrześcijańsko-demokratycznym za republiką.

Dwórkowski miał wiele grzechów na swoim koncie. Najważniejszym z nich było ułatwienie faszystom dojścia do władzy w 1922 roku, a następnie wyrażenie zgody na sojusz z Niemcami hitlerowskimi i udział w wojnie po ich stronie. Tak jak po pierwszej wojnie światowej wiele narodów porzuciło ustroj monarchistyczny, tak samo i po tej wojnie straciły zaufanie dwory królewskie w Grecji, Jugosławii, Belgii a ostatnio i we Włoszech. Masom ludowym nie imponuje już pompa królewska, która kosztuje ogromne miliony.

### POLITYKA ZAGRANICZNA W. BRYTANII

W dniu 4 czerwca minister Bevin otworzył debatę nad polityką zagraniczną W. Brytanii. „Droga ustalenia pokoju — oświadczył — jest bardzo ciekwa, szczególnie gdy komplikują ją odmienne polityczne koncepcje w różnych krajach, zmierzające do zapewnienia pierwszeństwa specjalnej ideologii. Nie jestem jednak pesymistą z tego powodu. Pamiętam dotąd znane powiedzenie Litwinowa w Genewie przed ostatnią wojną, że pokój jest niepodzielny. Z tego powodu zasadniczym celem rządu brytyjskiego w jego polityce zagranicznej będzie dążenie do uczynienia pracy ONZ istotnie skuteczną i do załatwienia wszystkich spraw międzynarodowych w oparciu o tę nową instytucję, która obecnie organizujemy, a która pewnego dnia, nie wiem kiedy, będzie czerpała swą władzę wprost od ludu.

O ile wszyscy zechcą ocenić nasze czyny w świetle dziennym, będziemy korzystać ze zdrowego rozsądku największego ze wszystkich sędziów, to jest — zwykłej publiczności. Nie jestem pesymistą, ale trzeba spojrzeć rzeczywistości prosto w twarz, choćby to było nieprzyjemne, albowiem wyrażenie myśli ciemnym, dyplomatycznym językiem, nic nie pomaga. Polityka zagraniczna nie jest obecnie sprawą dostępną tylko dla małej garstki społeczeństwa. Wojna totalna przyczyniła się do tego, że każdy chce mieć możliwość wypowiedzenia się w sprawie swego losu i chciałbym doradzić Izbie, światu oraz wszystkim politykom, aby stale pamiętali o tym, że o ile nie chcemy mieć wojny totalnej, musimy mieć pokój totalny.

Kiedy mówię, że nie jestem nadsmiernym pesymistą, mam na myśli fakt, że zagadnienia światowe, które musimy rozwiązać, są obecnie znacznie bardziej skomplikowane, niż te, wobec których stali twórcy pokoju w r. 1919. Wojna obecna rozbiła Europę w znacznie większej mierze, niż wojna 1914 — 1918 r. Rosja nie brała udziału w zakończeniu tamtej wojny. Ja osobiście uważałem to za tragedię. Do obecnej wojny włożyła Rosja olbrzymi wkład i dzisiaj bierze ona znów udział w budowaniu pokoju. Tylko wtedy, gdy Rosja będzie współdziałać przy organizowaniu Europy, możemy mieć gwarancję trwałego pokoju na kontynencie europejskim. Musimy dojść do porozumienia pomiędzy zachodem, który posiada wspólną kulturę i podobne tradycje, a wielkimi przetrwałymi siłami wschodnimi, której historia i rozwój szły po zupełnie odmiennej linii. Wielkim zadaniem, które napotykałyśmy stale podczas

wszystkich rokowań, aż do obecnej chwili, jest znalezienie tego, co można określić jako wspólne zbliżenie. To wymaga cierpliwości i tolerancji, ale ostatecznie ja zawsze wierzę, że dojdziemy do porozumienia”.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Bevin omówił szczegóły angielskiej polityki zagranicznej na różnych odcinkach międzynarodowych. Kończąc, Bevin powiedział: „Nie robię obietnicy powodzenia następnej konferencji, ale rząd brytyjski uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby w interesie całego świata doprowadzić do porozumienia”.

Zabierając głos w dyskusji nad polityką zagraniczną, przywódca opozycji, W. Churchill, pochwalił ministra Bevina za jego dotychczasową politykę, podkreślając, że Bevin uczynił wszystko, co było w jego mocy i że jest on dzielnym przedstawicielem wszystkiego tego, co jest mądre i odważne w charakterze Brytyjczyków.

„Jestem w opozycji względem partii socjalistycznej — powiedział Churchill, — ale gotów jestem przyznać, iż wniosła ona duży wkład do sprawy światowego pokoju przez swą zdecydowaną postawę wobec komunistów i przez odmowę udzielenia partii komunistycznej w sprawie wejścia i wniknięcia w jej szeregi. Partia komunistyczna na tej wyspie nie przedstawia dzisiaj poważnego niebezpieczeństwa. Każdy z nas pamięta, jak komuniści parli nas do ostatniej wojny i jak w momencie, gdy już

byliśmy nieodwołalnie zaangażowani, odwrócili się, by słuchać rozkazów z zagranicy”.

Następnie omówił W. Churchill pewne problemy międzynarodowe, podkreślając, że metody propagandy radzieckiej doprowadziły do ochłodzenia sympatii świata anglo-saskiego do ZSRR.

Omawiając problem polski, wyjaśnił, iż nigdy nie przeciwstawiał się granicy radzieckiej wzdłuż linii Curzona.

„Linia Curzona — oświadczył przywódca angielskich konserwatystów — jest sprawiedliwą granicą radziecką. Twierdziłem, że wolna Polska powinna uzyskać rekompensatę kosztów Niemiec nad Bałtykiem i na zachodzie wzdłuż linii Odry i Wschodniej Nysy”.

Obecnie jednak Churchill zmienił swe zdanie w sprawie polskiej granicy zachodniej, wobec tego, że wpływy Związku Radzieckiego sięgają na zachodzie dość daleko. Według niego „żelazna kurtyna” przecina Europę od Bałtyku po Adriatyk. Churchill wywodzi, że za tą kurtyną ludami tam mieszkającymi kierują politycy radzieccy, których oskarża o przygotowywanie trzeciej wojny. Zdaniem Churchilla rząd radziecki, stara się odwiec pertraktacje pokojowe i nie chce dopuścić do współpracy między wschodnią i zachodnią Europą. Pan Churchill co raz bardziej staje się znany jako ten, który dla swej polityki lubi, ponosząc się fantazją, przekształcać rzeczywistość. Lubi on litować się nad cudzym „nieszczęściem”. W

### K. PEDOWSKI

## Przegląd spraw wewnętrznych

### SPRAWY POLITYCZNE

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydało komunikat, w którym donosi o zawieszeniu działalności zarządów PSL w pow. augustowski i suwalskim (woj. białostockie), w pułuskim (woj. warszawskie i Szczecińskie) i w szczecińskim. Dowiadujemy się również, że został zawieszony zarząd PSL w pow. kępińskim (woj. poznańskie).

Jak wiadomo obchody Święta Ludowego odwołane zostały przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Inne partie rozwinęły wielką agitację, żeby na uroczystości przesyłać urządzone zgromadzić jak największą ilość ludzi. Trudno jest już dzisiaj z pierwszych wiadomości ocenić obchody urządzone przez stronnictwa zblokowane. W obchodach Święta Ludowego brały udział delegacje Z.W.M., T.U.R., P.P.S. i P.P.R.-u. W Warszawie przemawiał min. Minc, p. Cyrankiewicz, jako przedstawiciel P.P.S., gen. Zawadzki Stanisław w imieniu wojska. Do Nowosielec wyjechał — premier Osóbka - Morawski, przedstawiciel K.C. P.P.R. Zambrowski i prezes Związku Samopomocy Chłopskiej Janusz. We Wrocławiu przemawiał wicepremier Gomółka i gen. Popławski. W Łodzi organizował święto wojewoda Łódzki Dąb-Kociol. Większość więc wybitnych działaczy stronnictw zblokowanych wzięło udział w obchodach. Wydaje się jednak, że mimo wszystkich starań ilość uczestników, zwłaszcza uczestników spośród ludności wsi nie była zbyt wielka.

W związku z ukazaniem się pisma „Nowe Wyzwolenie” zajmuje się nim szeroko prasa zblokowana, która zamieszcza obszernie wyjątki z artykułów w „Nowym Wyzwoleniu”.

„Głos Ludu” omawiając artykuły „Nowego Wyzwolenia” kończy następującymi słowami:

„Jak wiadomo uchwały ostatniego plenum naszego komitetu centralnego mówią o polityce PSL stwierdziły między innymi — jeśli znajdują się w PSL siły, które zdołają przeciwstawić się pograżeniu tego stronnictwa w odmet wstecznicetwa, jeśli górze wzemną ludowy-demokraci, którzy walczą będą o złamanie zblokowanej od Mikołajczyka do N.S.Z., którzy chcą szczerze współpracować w dźwigniu i odbudowie Polski, to znajdują oni mimo różnic ideowych i programowych wspólny język z demokratycznymi stronnictwami polskimi, znajdują formę lojalnej, konstruktywnej współpracy.

Wiceprezydent K.R.N. Szwab w dopisku do artykułu o stosunku P.P.S. do PSL pisze — być może, iż ukazanie się „Nowego Wyzwolenia” jest zwiastunem możliwości współpracy z uczciwą i chłopską częścią PSL.

W związku z głosami prasy zaznaczyć trzeba, że grupa osób zgrupowanych koło pisma „Nowe Wyzwolenie” nie reprezentuje w najmniejszym stopniu mas ludowych zgrupowanych przy Polskim Stronnictwie Ludowym. Stanowisko Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego omówione jest w oddzielnym artykule na innym miejscu.

Prasa zblokowana zamieszcza odpowiedź czterech osób, co do których prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego postawiło wniosek do Naczelnego Komitetu Wykonawczego o wykluczenie ich ze Stronnictwa.

Musimy stwierdzić, że w odpowiedzi tej znaleźliśmy momenty zdumiewające. Zarzuca się bowiem Polakom Stronnictwu Ludowemu, że na Radzie Naczelnej podczas głosowania mogło nie być quorum. Czemuż wobec tego nie zajął się sprawozdaniem quorum? Przecież każdy członek Rady Naczelnej mógł to uczynić. Nie uczyniono tego jednak dlatego, że dla nikogo nie mogło ulegać wątpliwości, że prawie wszyscy człon-

kowie Rady Naczelnej byli na sali obecni. Zdumiewający jest również atak na Prezesa Mikołajczyka, że przekonywał członków Komisji wnioskowo-politycznej co do konieczności odpowiedzi na pierwsze pytanie „nie”. Chcielibyśmy się zapytać, jeżeli to nawet miało miejsce, czy jest w tym coś niewłaściwego.

Zarzuty postawione w odpowiedzi czterech chcą podważyć powagę uchwał Rady Naczelnej i dlatego należy je z całą stanowczością odrzucić.

### GŁOSOWANIE LUDOWE

W dniu 7 czerwca br. odbyło się w Belwedrze wspólne posiedzenie Konwentu Seniorów Klubów Poselskich K.R.N. oraz poselskiej komisji dla opracowania ustawy o przeprowadzeniu głosowania ludowego pod przewodnictwem członka Prezydium K.R.N. i Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego, ob. Wacława Barcikowskiego.

Na porządku dziennym posiedzenia znajdowała się sprawa znowelizowania ustawy z dnia 28.4.1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego w tym kierunku, aby przesunąć ustalony w art. 22 pkt. 3 początek głosowania z godziny 9-ej na godzinę 7-mą rano.

W dyskusji nad tym wnioskiem za jego przyjęciem wypowiedzieli się przedstawiciele wszystkich stronnictw z wyjątkiem PSL.

W dalszej dyskusji, przedstawiciele PSL wystąpili ze swej strony z wnioskami w przedmiocie znowelizowania ustawy, a mianowicie, aby w obwodowych komisjach głosowania ludowego były reprezentowane stronnictwa polityczne przez swych mężów zaufania.

Spośród proponowanych zmian Komisja jednogłośnie przyjęła wniosek w przedmiocie upoważnienia Generalnego Komisarza do ustalenia trybu głosowania żołnierzy W.P. i K.B.W., osób delegowanych służbowo poza obwód głosowania oraz osób, które z innych ważnych przyczyn nie będą mogły w dniu 30.6.1946 r. oddać głosu w swym obwodzie głosowania.

Komisja większością głosów przeciwko PSL i Stronnictwu Pracy odrzuciła wniosek o wprowadzenie mężów zaufania partii politycznych do komisji głosowania ludowego.

Wreszcie uchwalono tą samą większością wniosek w sprawie przesunięcia początku głosowania ludowego w dniu 30.VI.1946 r. na godzinę 7 rano.

### REPATRIACJA

Repatriacja Niemców z Polski do Angielskiej strefy okupacyjnej odbywała się ze Śląska Dolnego, z Opolszczyzny, Pomorza Zachodniego i z Gdańska. Liczbowo przedstawia się jej przebieg następująco: do 31.V br. Międzyzlesie — 13 transportów — 21.983 osób, Londek — 7 transportów — 12.351 osób, wyjechało z Wrocławia 39 transportów, zabierając 66.111 repatriantów niemieckich z powiatów: Kłodzko — 41 transp. — 67.039, Zabkowice — 27 transp. — 47.768 osób, Rychbach — 15 transp. — 51.388 osób, Kamieniągóra — 16 transp. — 34.885 osób, Jelenia Góra — 9 transp. — 16.122 os., Kalawsk — 2 transp. — 3.047 osób. Z terenu Śląska Opolsk. — 12 transp. — 21.125 osób, z Pomorza Zachodniego i Gdańska repatriowano 134.734 os. Ogólna liczba repatriowanych wynosi więc z otwarciem repatriacji Niemców do radzieckiej strefy okupacyjnej przewiduje się wzmocnienie akcji repatriacji.

Równocześnie z repatriacją Niemców odbywa się repatriacja z Polski Ukraińców. W ślad za

czasie wojny litował się nad ofiarami Polski i ZSRR, a obecnie lituje się nad zbrodniczym narodem niemieckim.

### ŚMIERĆ KALININA

W dniu 3 czerwca, po dłuższej i ciężkiej chorobie, zmarł wybitny działacz komunistycznej partii i Związku Radzieckiego, członek biura politycznego centralnego komitetu partii, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michał Iwanowicz Kalinin.

### SPRAWA HISZPANII

W czwartek wieczorem, 6 czerwca, zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ. Na posiedzenie to przybył również delegat ZSRR, Andrzej Gromyko. Delegat Australii, Evalt, złożył w imieniu podkomisji raport w sprawie hiszpańskiej, zawierający zalecenia, by ogólna Zgromadzenie ONZ, które ma się odbyć we wrześniu b. r., powzięło uchwałę w sprawie zbrojowego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco.

### DOKOŁA REKONSTRUKCJI RZĄDU W CZECHOSŁOWACJI

Prezes czechosłowackiej partii komunistycznej Gottwald, który jest wyznaczony do utworzenia nowego rządu, prowadzi rozmowy z przedstawicielami pozostałych partii koalicji na temat ich udziału w gabinecie. Przyпуска się, że komuniści otrzymają w nowym rządzie 9 tek ministerialnych. W obecnym rządzie komunistyczna partia miała 8 swoich przedstawicieli po 4 z krajów czeskich i 4 z krajów słowackich.

całkowitym opuszczeniem Polski przez Ukraińców z pow. przemyskiego skład wyjechało 16.185 rodzin, tj. 64.599 osób, z kolei została ukończona repatriacja ludności ukraińskiej z powiatu jarosławskiego — wyjechało 9.206 rodzin, 36.247 osób i z pow. lubaczowskiego wyjechało 6.888 rodzin, 30.091 osób. W ogóle wyjechało około 450 tys. osób. Obecnie dokonuje się repatriacji Ukraińców z powiatów brzoźowskiego, sanockiego i leskiego, która zostanie zakończona najpóźniej do 15 czerwca br.

W związku z wyjazdem ludności ukraińskiej, działające dotychczas bandy ukraińskich nacjonalistów tracą swe bazy zaopatrzenia, dzięki czemu działalność ich z dnia na dzień maleje.

### DZIECI WYWIEZIONE PRZEZ NEMCÓW

Agencja Reutersa donosi z Herfordu w Westfalii, że przedstawiciel UNRRA, objeżdżając Niemcy w ciągu ostatnich 5 miesięcy, odnalazł 10 tysięcy dzieci, wywiezionych przez Niemców z krajów okupowanych. Znajomość języka odgrywa ważną rolę w odszukiwaniu „zaginionych dzieci”. Dzieci zabrane z domów i oddzielone od rodziców, były przez kilka lat germanizowane, lecz mimo to nie raz jeden dziwny wyraz w słowniku dzieci wystarczy pracownikom UNRRA do stwierdzenia tożsamości dzieci.

Na podstawie setek wywiadów przeprowadzonych z dziećmi, ustalono, że często dzieci były w szkole, gdy wkroczyli umundurowani hitlerowcy, by je wyprowadzić całymi klasami do oczekujących wagonów kolejowych. Odnalezione dzieci opowiadają, jak Niemcy używali ich do doświadczania zamiast świnek morskich.

### DELEGACJA POLSKA W MOSKWIE

Przebywająca w Moskwie delegacja Polskiego Komitetu Słowiańskiego z prof. Michałowiczem na czele w czasie swego pobytu zwiedziła szereg muzeów i wystaw moskiewskich. W dniu wczorajszym delegacja zapoznała się z wielką wystawą sztuki stosowanej i dekoracyjnej ludów ZSRR w Muzeum Kultur Wschodnich. Wieczorem delegacja polska wzięła udział w przyjęciu, wydanym przez ambasadę jugosłowiańską na cześć przebywającego w Moskwie marsz. Broz Tito.

### CENTR. BIURO POSZUKIWAN NA TERENIE ZSRR

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, iż przy Komitecie Wykonawczym Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy ZSRR zostało zorganizowane Centralne Biuro Poszukiwań Osób na Terenie ZSRR. Adres: Moskwa, Klimionowski Pierieok Nr 1. Zainteresowani winni zwracać się pod powyższym adresem za pośrednictwem Biura informacji P. C. K. Warszawa, ulica Piusa 24.

### PAPIEROSY AMERYKAŃSKIE DLA POLSKI

W ramach pomocy UNRRA dla Polski przybył do Gdyni wielki transport papierosów amerykańskich. Papierosy przywiózł statek „Largent”. Według przewidywań obliczeń przywieziono do Polski przeszło 500 milionów sztuk papierosów najrozmaitszych marek i gatunków. Papierosy z darów amerykańskich będą rozdzielone na kartki I kategorii. Każdy z pracowników otrzyma w czerwcu lub lipcu po 100 sztuk papierosów. Część papierosów amerykańskich ma być rozdzielona wśród rolników, którzy całkowicie złożyli świadczenia rzeczowe.



## Przebieg prasy ludowej

### O MORALNOŚĆ W GOSPODARCE

Kilka dni temu nakładem „Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej” ukazał się pierwszy numer miesięcznego przebiegu zagadnień gospodarczych p. t. „PRZEBUDOWA”. We wstępie czytamy założenia redakcji, która nawiązując do tradycji pod tą samą nazwą wychodzącego miesięcznika w ramach konspiracyjnego Ruchu Ludowego (ROCH) pod redakcją St. Miłkowskiego, jednego z najwybitniejszych teoretyków agrarysty i idei wiciowej (szkoda, że redakcja „Przebudowy” pomniejsza znaczenie Miłkowskiego do roli tylko teoretyka spółdzielczości) — podaje, że „Na łamach obecnej „Przebudowy” pragniemy przyczynić się pozytywnie do kształtowania struktury społecznej i gospodarczej Polski na zdrowych, ugruntowanych w społeczności wiejskiej podstawach”, a oprócz tego „Przebudowa” ma informować w sposób wyczerpujący i rzeczowy o wydarzeniach w kraju i zagranicą, które dla państwowego życia gospodarczego posiadają dużą doniosłość”.

Wspomniany numer otwiera artykuł prezesa PSL — St. Mikołajczyka p. t. „Czynnik moralny w gospodarce”. Treść tego artykułu podajemy poniżej:

Gdy myślimy o gospodarczej odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych i trudzimy się nad właściwym ustosunkowaniem wszystkich czynników produkcji, nie możemy ani na chwilę zapomnieć o tej prostej, a jednak zapomnianej części prawdy, że celem ostatecznym gospodarki jest człowiek.

Od dawna głosiliśmy, a w obecnym stanie międzynarodowych stosunków gospodarczych szczególnie podkreślamy konieczność planowej gospodarki państwowej. Ale w planowaniu gospodarczym, które siłą rzeczy ogranicza interesy jednostek i grup społecznych w imię nadrzędnego interesu zbiorowości, nie może być zagubiony wzgląd na dobro człowieka, jako jednostki, mającej prawo do pełnego rozwoju nie tylko fizycznego, ale i duchowego, nie tylko materialnego, ale i obywatelskiego.

O wydajności pracy, o społecznej użyteczności człowieka obok kondycji fizycznej i stopnia uzdolnień zawodowych decyduje jego nastawienie psychiczne. To zaś uwarunkowane jest poziomem etycznym, stopniem rozwoju moralnego, który jest źródłem najbardziej wartościowych impulsów twórczych.

Niepodobna spodziewać się twórczości, a więc najbardziej wartościowej produkcji, postawy zawodowej u bezdusznej automatu, u jednostki sprowadzonej do roli maszyny dla osiągnięcia maksymalnej wydajności. Niepodobna też — i to właśnie w gospodarce — uznawać za obojętne, czy dana jednostka, niezależnie od materialnego ekwiwalentu za wykonywaną pracę, posiada niezbędne warunki do własnego rozwoju duchowego, do doskonalenia nie tylko umiejętności praktycznych, ale swych uczuć z równo jako jednostki i jako członka zbiorowości. Chodzi po prostu o to, aby w każdym pracowniku, poza jego przydatnością do danej funkcji zawodowej, widzieć również człowieka. Na jakże dziś częsty zarzut, ciskany beczecznie przy negowaniu gospodarczego sensu takiej humanistycznej postawy, że w ekonomii realne znaczenie posiadają jedynie elementy materialne, wymierne i sprawdzalne naukowo — wystarczy odpowiedzieć, że i nieodłączna w terminologii marksistowskiej owa „świadomość klasowa” jest przejawem buntu przeciwko wrażliwości człowieka.

I właśnie po to, by takie buntownicze, niegodności człowieka nie ciążyły na procesach gospodarczych, w naszych dzisiejszych warunkach, gdzie trzeba nam tyle zapalać wiary — należy przy każdym planowaniu gospodarczym pamiętać nie tylko o rentowności, ale i o politycznym wydźwięku osiągnięć gospodarczych, lecz również — a naszym zdaniem — przede wszystkim — o człowieku.

### „CZY TO MA POMÓC?”

„PIAST” z dnia 2 b. m. poświęca czołowy artykuł stosunkowi PSL do sojuszu Polsko-Radzieckiego. Podkreślając nasz rzeczowy i pozytywny stosunek do tego zagadnienia, stwierdza nie bez słuszności, że jeśli idea sojuszu i przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie jest należycie zakorzeniona w społeczeństwie, to winę za to ponosi nie PSL, lecz ktoś inny. Oto tak pisze na ten temat „Piaś”:

Nawiązując do tego, co się pisze w prasie ulkowo-czytelnicowskiej na temat stosunków polsko-radzieckich, wystąpił poseł Nadobnik z PSL przeciwko taktyce PPR, która robi z przyjaźni do ZSRR monopol dla siebie, podczas gdy tylko rzecznika i stanowisko całego Narodu mają wartość dla utrzymania i pogłębienia sojuszu z naszym sąsiadem wschodnim. Apel ten trafił oczywiście w próżnię, albowiem posłowie PPR, z Ochabem na czele, starali się dowiedzieć za wszelką cenę, że przywódcy PSL są nastawieni wrogo do idei wspomnianego sojuszu.

Zbytecznym byłoby dowodzić, że tego rodzaju stanowisko oddaje — zgodnie z wywodami kol. Nadobnika — niedowiedzia przysługę sprawie porozumienia polsko-radzieckiego, nie trzeba też nikomu tłumaczyć, dlaczego PPR

i inne s'onnictwa bloku są tak zazdrosne na tym punkcie. Naszym zdaniem postępowanie tych partii jest często tego rodzaju, że utrudnia raczej części społeczeństwa przyjazne nastawienie do idei porozumienia polsko-radzieckiego. — O ileż to korzystniej dla sprawy i mądrzej z polskiego punktu widzenia byłoby, nawet nie wierząc w tym punkcie PSL, podkreślać na każdym kroku, że dzisiaj już wszystkie odłamy społeczeństwa polskiego, wyjąwszy tylko bankrutów politycznych z pod znaku Sosnkowskiego, Andersa, Bieleckiego itp., uznają konieczność sojuszu oraz gruntownej zmiany we wzajemnych stosunkach z narodami ZSRR. Byłaby to bez wątpienia najkrótsza droga do spopularyzowania tej idei w naszym narodzie, zrobienia z niej osi politycznego myślenia każdego rozsądnego Polaka-demokraty. Jeśli się natomiast zmonopolizuje tę ideę dla jednej partii, czy choćby dla bloku 4 stronnictw, to siła rzeczy jej oddziaływanie będzie uzależnione od popularności bądź PPR, bądź też partii zblokowanych, a jak to jest z tą popularnością, to wiemy aż nazbyt dobrze”.

### W ODPOWIEDZI CHURCHILLOWI

Obok drugiego, trzecie pytanie referendum znajduje pełny przykład całego narodu. Odpowiadając na nie „TAK” społeczeństwo polskie nie tylko wyrazi swą niezłomną wolę zagospodarowania i utrwalenia polskości na ziemiach odzyskanych, ale równocześnie da odpowiedź tym wszystkim, którzy usiłują pomniejszyć prawną Polskę do tych ziem i przedzierzgać się z niedawnymi wrogami Niemiec na przymilających się obłądnemu plemieniu germańskiemu, poplecznikom.

Poniżej podajemy garść słusznych uwag na ten temat z artykułu p. t. „Dlatego „TAK”, zamieszczonego w „POLSCIE LUDOWEJ” z dn. 6 b. m. Oto one:

Pan Churchill nie może zapomnieć o naszych Ziemiach Odzyskanych. Nie ośmiśka on wykorzystać swego niezadowolonia, że w Poznaniu decyzyja w sprawie naszych granic zachodnich zapadła bez jego wpływu.

Zapomina pan Churchill, że po każdorazowym jego podobnym wystąpieniu Niemcy podnoszą głosem i wysuwają co raz to inne żądania pod adresem zwyciężczych mocarstw.

Zapomina pan Churchill, że kroczy drogami Lloyd George'a, który po pierwszej wojnie światowej tak Niemcom szedł na rękę, że alianci zamiast pokoju wygrali li tylko zawieszanie broni na lat dwadzieścia...

Pan Churchillowi należy się odpowiedź, silna i stanowcza. Odpowiedź, którą usłyszeliśmy całe świat, a z której to odpowiedzi wynikać będzie zwarta jedność całego narodu polskiego, jeżeli chodzi o przyszłość naszych Ziemi Zachodnich.

Odpowiedź te damy w dniu 30 czerwca, odpowiadając w głosowaniu ludowym na trzecie pytanie: „Tak”.

## Czy wiecie że...

Czy wiecie, że na wyspie Dominikańskiej położonej między Ameryką Półn. i Poł. w miejscu, gdzie wyładował po raz pierwszy Krzysztof Kolumb, ma być wzniesiony jego pomnik. Pomnik ten będzie największym z dotychczasowych pomników świata. Będzie on również spełniał rolę latarni morskiej, jak również będzie on świetlnym drogowskazem dla nawigacji powietrznej.

Czy wiecie, że według tymczasowych obliczeń dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny w dniu 14 b. r., na obszarze Polski, który wynosi 310.112 km. kw. zamieszkuje 23,9 milionów ludności, z czego na dawne ziemie przypada 13,6 mil., na Ziemiach Odzyskane zaś ponad 5 milionów.

Przeciętna gęstość zaludnienia na terenie całego kraju wynosi 77 na km. kw. Na ziemiach dawnych gęstość zaludnienia wynosi 89 na 1 km. kw., na Ziemiach Odzyskanych zaś — 49.

Czy wiecie, że od czasu wynalezienia druku przez Gutenberg'a zostało wydrukowane ponad 30 milionów książek i broszur.

Czy wiecie, że... w stolicy Polski akredytowane są obecnie przedstawicielstwo 18-ku państw: ZSRR, St. Zjednoczone Ameryki Półn., W. Brytania, Francja, Jugosławia, Włochy i Rumunia są reprezentowane przez ambasadorów.

Posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni reprezentują Czechosłowację, Szwecję, Belgia, Norwegię, Szwajcarię, Bułgarię, Holandię, Meksyk, Finlandię, Danię i Luxemburg. Dziekanem korpusu dyplomatycznego jest ambasador ZSRR p. Lebiediew, który pierwszy z

## Z życia Polskiego Str. Lud.

### Z KOBIECEGO KURSU W LUBLINIE.

Staraniem lubelskiego wojewódzkiego kierownictwa Sekcji Kobiet odbył się w Lublinie do dn. 23 do 31 maja b. r. kurs ideowo-programowy. W kursie wzięło udział 25 przedstawicieli powiatów.

Program kursu przedstawiał się następująco: Referat polityczny — kol. H. Chorążyna. Referat ideologiczny Z. M. W. R. P. — kol. St. Lejewoda.

Referat Rodzina chłopska źródłem sił społecznych Ruchu Ludowego — H. Chorążyna. Plan pracy Sekcji Kobiet na okres letni. — H. Chorążyna.

Choroby społeczne i walka z nimi — dr. Dybowska.

Choroby społeczne i walka z nimi — dr. Dybowska.

Co powinien zrobić samorząd terytorialny w zakresie opieki społecznej — G. Osiejowa.

Po każdym referacie prowadzono dyskusję.

W dyskusji uwidoczniło się, że kobiety wiejskie w równej mierze są zainteresowane sytuacją polityczną jak i znają ideologię stronnictw współpracujących. Dyskusja nacechowana była dużą rzeczością w planowaniu pracy. Ustalono kursy przetworów owocowych i warzywnych oraz udział w kursach sanitarnych organów zowanych przez P. C. K. Wszystkie uczestniczki kursu wyraziły zgodę na zorganizowanie wyjazdów do Krakowa, Zakopanego, Śląska i nad morze. Wycieczki poświęcone byłyby z odwiedzinami Sekcji Kobiet w wyżej wymienionych województwach. W dalszym ciągu daje się odczuwać potrzeba przeprowadzania kursów z zakresu rodziny z szczególnym uwzględnieniem zagadnień kulturalno-wychowawczych. Kursy tego rodzaju mogą być przeprowadzone po okresie zimy. Stwierdzono również że samorząd w zakresie opieki społecznej robi jeszcze mniej na niekórych terenach niż robił przed wojną. Akcja opieki społecznej w powiatach poszła czerecha torami bo opieką społeczną zajmują się powiatowy referat opieki społecznej, Powiatowy Komitet Opieki Społecznej, inspektorat szkolny (dzieci od lat 3) i Wydział Powiatowy Rozszerzenia tej akcji na cztery instytucje korzystnie wpływa na samą akcję opieki. Długość kosztów administracyjnych a to znowu nie. tego też opieka społeczna winna być przekazana w całości samorządowi terytorialnemu.

W międzyczasie kurs wybrał się do Nałęczowa. Ścieżkami Zeromskiego zwiedzono uroki Nałęczowa. Długo zatrzymano się nad źródłem, które w dzisiejszych stosunkach międzyludzkich poważnie podchodziło to „źródło miłości”. W Nałęczowie nasz kurs był przyjmowany przez trzypięciodniowy kurs wiciowy.

Przed zakończeniem kursu udaliśmy się na cmentarz unicki w Lublinie, gdzie na grobach kolekcji św. Karola Małego było kierownika Zw. Mł. W. Wici i sp. Juhana Chabrosa „Seka” b. szefa łączności B. Ch. wojew. lubelskiego zo-

stały złożone wazanki białe czerwonych kwiatów. Widząc ogromne zaniedbanie mogił bratnich na tymże cmentarzu postanowiliśmy sobie dbać o groby poległych w swych okolicach.

### Z SEKCJI KOBIEC

Na konferencji odbytej w dniu 3 czerwca b. r. Sekcja Kobiet przy Zarządzie Powiatowym PSL w Bydgoszczy uchwaliła na wniosek kol. Sawickiej jednorazową zapomogę dla Związku Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej w Poznaniu, Toruniu i Gdańsku w ogólnej sumie 6.000 zł.

### UCHWAŁA KONFERENCJI WOJEWÓDZKIEJ W BYDGOSZCZY

Na konferencji w Bydgoszczy w dniu 1.VI. 1946 r. uchwalono następującą rezolucję:

Konferencja Zarządu Wojewódzkiego oraz Prezesów i Sekretarzy Zarządów Powiatowych woj. pomorskiego, odbyła w dniu 1.V.1946 r. w Bydgoszczy, solidaryzuje się w całej pełni ze wszystkimi uchwałami, powziętymi przez Radę Naczelną PSL na posiedzeniach w dniach 26 i 27 maja 1946 r. Zebrani zapewniają, że z całą gorliwością i nieustępliwością pracować będą nad realizacją poleceń i wskazań Rady Naczelnej, odpierając wszelkie zakusy rozbiicia zwartości szeregów Stronnictwa.

### DOLNY ŚLĄSK STOI NIEUGIĘCIE

#### POD SZTANDAREM PSL

W dniu 2 czerwca r. b. odbył się przy udziale 500 delegatów PSL statutowy powiatowy zjazd w Bystrzycy.

Zjazd zagał kol. Junczys Jan, prezes Zarz. Pow. PSL. Na wstępie złożył hołd pamięci wodza duchowego mas chłopskich, s. p. Wincentego Witosa, oraz zamordowanego przez oprawców hitlerowskich Marszałka Rataja, podkreślając ich wielkie zasługi dla ludu i Polski, jednocześnie uczcił pamięć tych wszystkich członków Ruchu Ludowego, których zbrodnicza ręka okupańska, czy innych zbrodniarzy, wyrwała z naszych szeregów — przez powstała i jedynomitową ciszę.

Kol. Junczys w serdecznych słowach powitał bohaterów chorążego, ob. Pasierba Józefa, który sztandar ludowy potrafił przechować przez okres burzy wojennej. Sztandar pochodzi z pow. złoczeskiego. Sztandar ten swą zieloną barwą, jako symbol nadziei i wiary, dodawał mu siły do przetrwania i powrotu do Ojczyzny. Jest to jeszcze jeden dowód, jak lud polski ma głębokie przywiązanie do swych ideałów.

W części oficjalnej przemawiali: przedstawiciel pełnomocnika Rządu R. P. na pow. Bystrzyca, przedstawiciel Wojska Polskiego, PPR i PPS. Przemówienia ich były rzeczowe: podkreślali wagę roli chłopca w życiu ogólnopaństwowym oraz potrzebę ściślejszej współpracy dla dobra Narodu, chłopca i robotnika, z pełną wiarą, że ruch nasz spełni swe wielkie zadania, idąc po swej demokratycznej drodze, wcielając swe wzniesione ideały w szerokie masy ludowe, tym samym tworząc podstawy pod utrwalenie demokracji w Polsce.

W drugiej części wewnętrznej — sprawozdanie polityczne wygłosił kol. Junczys, który scharakteryzował działalność PSL na terenie pow. Bystrzyca, oraz przeszkody i trudności, z jakimi spotykano się.

W toku dyskusji mówcy akceptowali stanowisko władz naczelnych PSL, piętnując zdecydowanie wszelkie ataki i podziały partii zblokowanych przeciwko PSL i Władzom Naczelnym PSL z Prezesem Mikołajczykiem na czele.

W rezolucjach przyjętych podkreślono, że członkowie PSL stoją niezachwianie na gruncie idei Ruchu Ludowego, wyrażają uznanie dla NKW PSL z Prezesem St. Mikołajczykiem na czele za ich twardą, nieugiętą postawę, oraz solidaryzują się z uchwałami Rady Nacz. PSL w sprawie referendum.

Uważają, że celem najlepszym zagospodarowania ziem zachodnich i utrwalenia na nich polskości, wszewch osadniców powinni być otaczani opieką rządu, bez względu na ich przynależność partyjną.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć PSL i prezesa Mikołajczyka i odśpiewano hymn narodowy.

### PRZECZYTAJ

jednodniówki kobiece

„ZYWIA”

„GŁOS MATKI”

„KOBIECIA WIEJSKA”

Wydawca: Nacz. Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, czynna w dni powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca

Przenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Przenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 5 zł.

Oplatę za przenumeratę należy wpłacać na konto P.K.O. Nr I-630

B-98770

Składano w drukarni P. S. L. Nr 2 przy ul. Chmielnej 25. Tłoczono w drukarni „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5.

Naczelny Redaktor: Jerzy Swirski.